

Depesze do W. Gomułki

Mamy prawo być dumni z tego co osiągnęliśmy

Nikt i nie nie zdoła nas zepchnąć z drogi socjalistycznego budownictwa — to stwierdzenie powtarza się w tysiącach depesz i listów, napływających nieprzerwaną falą do Komitetu Centralnego partii na ręce I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki.

Z największego w kraju kombinatu drzewnego — Hajnowskich Zakładów nadeszła depesza, w której czytamy: „nie występujemy przeciwko Żydom, jako narodowi. Ale jednocześnie żądamy surowego ukarania tych, co szerzą nacjonalizm żydowski — syjonizm — i starają się oczerniać naszą partię w imię swych prywatnych lukratywnych interesów. Towarzyszu Władysławie — możecie liczyć na czerwoną robotniczą Hajnowkę.

Aktyw partyjny handlu zagranicznego stolicy, reprezentujący 40 organizacji partyj-

Dokończenie na str. 2

Minister Greczko z wizytą w Syrii

W poniedziałek przybył do Damasku z 5-dniową wizytą oficjalną minister obrony ZSRR marszałek Greczko. Na lotnisku powitali go minister obrony Syrii Hafez Asad, szef sztabu generalnego gen. Mustafa Talas, członkowie rządu syryjskiego i regionalnego kierownictwa partii BAAS.

Agencja TASS podkreśla, że w syryjskich kołach politycznych przywiązuje się do wizyty ministra Greczki duże znaczenie. Ocenia się ją jako wydarzenie, które przyczyni się do dalszego umocnienia przyjacielskich stosunków między obu krajami. (PAP)

V Zjazd PZPR

200 silników na eksport i własny ośrodek wypoczynkowy

Meldunek, który nadszedł z Wielkopolskiej Fabryki Maszyn Elektrycznych w Poznaniu, był interesujący, toteż porozumieliśmy się z przewodniczącym Rady Zakładowej Mieczysławem Przeworskim, by dowiedzieć się bliższych szczegółów.

Jak już wiecie — informowałem — postanowiliśmy wyprodukować w czynie na cześć V Zjazdu PZPR dodatkowo 200 silników na eksport. Nabywców na nie jest sporo, toteż przyczynimy się do zwiększenia wywozu.

— Dowiedzieliśmy się także, że chcecie budować w czynie ośrodek wypoczynkowy?

— Tak — potwierdził przewodniczący Rady. — Pragniemy wybudować w Łazach w woj. koszalińskim pawilon dla 5 rodzin. Znajdować się będzie obok ośrodka łódzkiej „Elty”, a więc nasi pracownicy będą tam mogli korzystać z pewnych, wspólnych urządzeń. To co mówię uważamy za początek, gdyż w przyszłości wybudujemy dalsze pawilony.

— A poza tym?

— Przede wszystkim wykonamy szereg prac w ośrodku kolonijnym w Lubrzy koło Świebodzina. Dom ten jest obecnie przebudowywany, by można w nim było również organizować wczasy rodzinne. Pracownicy postanowili także wykonać szereg prac przy porządkowaniu terenu, bo — jak wiecie — prowadzone są u nas inwestycje. Wielkopolska Fabryka jest obecnie rozbudowywana.

★

Z Powiatowego Wydziału Spółdzielczych w Obornikach nadszedł z kolei inny meldunek. Kobiety należące do PZGS i Gminnych spółdzielni postanowiły m.in. zorganizować pod czas lata 6 sezonowych wiejskich dziecięcych w Przedszkole, Uchorowie, Stobnicy, Tarnowie, Długiej Goślinie i Kiszewie. Członkinie Spółdzielni



POZNAN
WTOREK
26
MARZEC
1968

Wydanie A
Nr 73 (7499)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Spółeczeństwo Wielkopolski zapewnia o wierności dla Polski Ludowej i PZPR

W licznych zakładach pracy całej Wielkopolski, w przedsiębiorstwach i organizacjach społecznych, odbywają się nadal zebrania organizacji PZPR, zebrania aktywów robotniczych i narady załóg. Ich uczestnicy uchwalają kierowane na ręce I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki listy i rezolucje, potępiające organizatorów niedawnych zajeżdżających poparcie dla polityki partii.

Podstawowa organizacja partyjna wraz z całą załogą Przedsiębiorstwa Konserwacji i Eksploatacji Urządzeń Wodno-Melioracyjnych oraz pracownikami filii Bazy Sprzętu Melioracyjnego w Gostyniu uchwalili rezolucję, w której z całą stanowczością potępią siewców niepokoju, warcho-

łów i bankrutów politycznych, występujących przeciwko interesom narodu i państwa polskiego. „Uważamy — piszą pracownicy — że linia polityczna i program partii są najlepszą i najszlachetniejszą drogą rozwoju dla całego kraju. Dokumentując nasze przywiązanie do partii, na cześć V Zjazdu, załoga naszego Przedsiębiorstwa podjęła zobowiązania produkcyjne wartości 958 tys. zł.”

Premier Węgier w Paryżu

W poniedziałek przybył z wizytą oficjalną do Paryża premier Węgier Jenő Fock.

Podczas pobytu we Francji, który potrwa do 30 marca, premier Węgier odbędzie spotkania i rozmowy z prezydentem de Gaulle'em, premierem Pompidou i innymi przywódcami francuskimi. (PAP)

Członkinie podstawowej organizacji partyjnej PZPR Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet uchwały rezolucję, skierowaną do Władysława Gomułki, w której czytamy m.in.: „zapewniamy Was Towarzyszu Sekretarzu, że stoimy przy Was i przy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej; wyrażamy wszystkie kobiety, które wzmogły oddziaływanie na wychowanie ideowo-polityczne naszej młodzieży oraz uodporniły ją na sprzeczne z interesami narodu wpływy obcych elementów”.

Pracownicy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu protestując przeciwko niedawnym ekscesom piszą w liście do I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka m.in.: „Uczelnie, które utrzymujemy wysiłkiem całej klasy robotniczej nie mogą być areną działania wrogich Polsce bankrutów politycznych; winny być kuźnia kadr, na które czekamy w naszych zakładach pracy”.

Solidarność dla polityki partii i jej sekretarza Władysława Gomułki wyrażają w liście do KW PZPR również pracownicy Wielkopolskiej Huty Szkła w Gostyniu, pisząc m.in.: „zapewniamy o naszej wierności dla partii i Polski Ludowej, której potęgę będzie

Na wietnamskim froncie

Ostre walki w Pleiku i Khe Sanh

Sajgoński korespondent AP informuje, że podczas niedzielnego ataku na Pleiku, miasto leżące w odległości 400 km na północ od Sajgonu i bronione przez oddziały reżimowe, partyzanci zdobyli na pewien czas rozgłoszenie radiową władz marionetkowych.

Przed zaatakowaniem miasta ostrzelano je z dział. Oddziały reżimowe poniosły ofiarę w ludziach i doznały strat materialnych.

Agencja informuje również, że w niedzielę doszło do czterogodzinnej walki między amerykańskimi Marines, wspieranymi przez helikoptery, a żołnierzami oblegającymi amerykańską bazę Khe Sanh. Walka toczyła się w odległości 3 km na północny zachód od bazy.

Agencja „Wyzwolenie” donosi, że ponad 8 tys. górali, zamieszkujących środkowowietnamski płaskowyż, a przesiedlonych do wielkiego obozu koncentracyjnego w Pleiku, opuściło ten oboz i powróciło do swych wiosek. Upórnie wysiedlono ich z tych wsi, aby stworzyć tam strefę, w której strzela się bez uprzedzenia do każdego napotkanego człowieka.

Przesiedleńców próbowano wciągnąć do tzw. programu pacyfikacyjnego. To że opuścili on oboz w Pleiku, jest dla Amerykanów

przykrym zaskoczeniem. Ubolewają zwłaszcza z tego względu, że od czasu założenia obozu w ubiegłym roku wydatkowano już na jego utrzymanie 900 tys. dolarów, a mimo to nie udało się osiągnąć żadnego z celów zakreślonych w tym programie. (PAP)

Dajan ranny w wyniku akcji partyzanckiej

Jak donosi z Ammanu Agencja AFP arabska organizacja ruchu oporu Al-Fatah ogłosiła komunikat podtrzymujący poprzednie informacje, że minister obrony Izraela Mosze Dajan został ranny w wyniku akcji partyzanckiej.

Al-Fatah wyśmiewa tezę izraelską, że Dajan odniósł obrażenia wskutek osunięcia się kamieni podczas prowadzonych przezeń poszukiwań archeologicznych, które stanowią jego hobby. Komunikat Al-Fatah głosi, że jest rzeczą śmieszna, by w przeddzień ataku na Jordanię Dajan mógł zajmować się poszukiwaniami archeologicznymi. (PAP)

Zwolnieni ze stanowisk w UW

Zadecydowało dobro młodzieży

25 bm. zostali zwolnieni ze swych stanowisk w Uniwersytecie Warszawskim prof. dr Bronisław Baczkowski, prof. dr Leszek Kołakowski, prof. dr Stefan Morawski, docenci tego wydziału: Zygmunt Bauman, Maria Hirszowicz oraz profesor Wydziału Ekonomii Politycznej — Włodzimierz Brus.

Opinia publiczna posiada już sporo informacji o organizatorach ostatnich wydarzeń na Uniwersytecie Warszawskim i w środowisku studenckim. Wiadomo, że bezpośrednimi sprawcami tych wydarzeń była dobrze zorganizowana grupa studentów lub byłych absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego, głównie pochodzących z środowiska, znanych od dłuższego czasu z rewizjonistycznych wystąpień i poglądów. Prasa informowała zarówno o składzie tej grupy, jak również charakteryzowała szeroko sylwetki jej głównych reprezentantów.

Jest oczywiste, że grupa ta nie mogłaby tak długo działać na Uniwersytecie Warszawskim i wywierać określonego wpływu na umysły części młodzieży, gdyby nie znalazła protektorów i obrońców u niektórych pracowników nauki na Wydziale Filozoficzno-Socjologicznym oraz Ekonomicznym.

Analizując sytuację na tych wydziałach i postawę kadry naukowo-dydaktycznej — Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego uznał za konieczne zwolnić ze stanowisk zatrudnionych w UW prof. W. Brusa, B. Baczkowskiego, L. Kołakowskiego i St. Morawskiego oraz doc. B. Z. Bauman i M. Hirszowicz-Bielicką. Decyzja ta jest konsekwencją postawy, jaką ci profesorowie i docenci zajmowali od kilku lat, ich działalności politycznej i sprzecznej z obowiązkiem, jakie na pracowników naukowych nakłada ustawa o szkolnictwie wyższym.

Pracownicy nauki pozbawieni stanowisk na UW uprawiają dyscyplinę naukową o dużym znaczeniu ideologicznym i ściśle związaną z polityką. Powinno to być dyktowane im szczególną rolgą i poczuciem odpowiedzialności politycznej. Poszli oni jednak inną drogą, drogą walki przeciw polityce naszego państwa i partii z pozycji rewizjonistycznych, drogą zaszczepiania młodzieży poglądów politycznych sprzecznych z socjalistycznym kierunkiem rozwoju Polski. Przekształcając swoje uniwersyteckie placówki w ośrodki opozycji politycznej — przyczynili się oni w ten sposób do tworzenia klimatu politycznego, w którym mogła rozwijać się działalność grupy bezpośrednich inicjatorów ostatnich wystąpień antypaństwowych.

Wszystcy wymienieni pracownicy naukowo-dydaktyczni ponoszą dużą moralną i polityczną odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia na UW. Udzielali oni przez długi czas ideowego wsparcia oraz osłony grupie Kuronia i Modzelewskiego, a następnie Mich-

Wymiana poglądów o sprawach międzynarodowych

Spotkanie kierownictwa partii i rządów 6 krajów socjalistycznych

23 marca br. w Dreźnie spotkali się przedstawiciele kierownictwa partii komunistycznych i robotniczych oraz rządów, Bulgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Węgier, Związku Radzieckiego.

W spotkaniu udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC WSPR, przewodniczący Węgierskiego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego J. Fock, członek KC WSPR, przewodniczący Komisji Planowania WRL I. Pardi; sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin, członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR A. Kirilenko, członek Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarz

Dokończenie na str. 2

Apel do Polonii

wszystkich krajów świata

Rodacy ze Szwecji na Centrum Zdrowia Dziecka

W ostatnich dniach w Sztokholmie odbyło się spotkanie delegatów polonijnych z szeregu miast centralnej i północnej Szwecji, poświęcone omówieniu form działania Polonii szwedzkiej w ogólnonarodowej akcji budowy pomnika Centrum Zdrowia Dziecka.

Na obrady przedstawiciele Polonii szwedzkiej przybyła z kraju delegacja Komitetu Honorowego budowy Centrum Zdrowia Dziecka w osobach: literatki Seweryny Sznajlewskiej, rektora Akademii Medycznej w Warszawie prof. dr Bolesława Górnickiego oraz sekretarza generalnego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — Józefa Pietrusińskiego.

Wyrazem stosunku Polonii szwedzkiej do sprawy budowy pomnika — Centrum jest rezolucja, która uchwalona została jednogłośnie przez wszystkich zebranych.

Czytamy w niej m.in.: „apelujemy do Polonii we wszystkich krajach świata o przyłączenie się do tej pięknej i szlachetnej akcji. Szczególny apel o poparcie akcji kierujemy do Polonii w Niemieckiej Republice Federalnej, kraju, w którym narodził się hitlerizm i w którym odradzają się siły neofaszystowskie. Niech nasz masowy udział w tym szlachetnym przedsięwzięciu będzie wyrazem woli przeszkodzenia wszelkim próbom dokonania nowych zbrodni na narodzie polskim i jego dziełach. Niech nasz udział w budowie pomnika Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, będzie symbolem i wyrazem naszej nierozważnej wiary z krajem ojczystym i jego narodem.” (PAP)

Tym razem jednogłośnie!

Rada Bezpieczeństwa potępiła agresję izraelską

W niedzielę w godzinach wieczornych po 4 dniach posiedzeń i zakulisowych konsultacji Rada Bezpieczeństwa podjęła jednogłośnie rezolucję potępiającą agresję Izraela i zapowiadającą, że jeśli akt tego rodzaju powtórzyłby się w przyszłości, podjęte zostaną zgodnie z Kartą NZ sankcje przeciwko agresorowi.

W uchwalonym dokumencie stwierdza się, że Rada Bezpieczeństwa po zapoznaniu się z materiałami przedłożonymi przez delegację Jordani i Izraela oraz z raportami szefa sztabu grupy obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie, doszła do przekonania, że zbrojna akcja podjęta przez Izrael przeciwko Jordani była operacją starannie zaplanowaną i od pewnego czasu przygotowywaną.

W oparciu o przedłożone jej dokumenty i zaistniałe fakty Rada Bezpieczeństwa wyraziła ubolewanie, że wydarzenia przyniosły straty w ludziach i mieniu, potępienie akcji militarnej podjętej przez Izrael jako przykład jaskrawego łamania zasad Karty Narodów Zjednoczonych oraz porozumień w sprawie zawieszenia broni na Bliskim Wschodzie oraz dezaprobatę wobec wszystkich incydentów naruszających porozumienie o zawieszeniu broni.

Po jednogłośnie uchwaleniu tego dokumentu, doszło do dyskusji w toku której poszczególne członkowie rady uzasadnili swoje stanowisko wobec wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

Jako ostatni przemawiał delegat izraelski J. Tekoah. Oświadczył on, że jego rząd nie może uznać potępienia jakie zawiera rezolucja Rady Bezpieczeństwa uzasadniając to stwierdzeniem, że podejmowane przez Izrael akcje militarne, mają jedynie charakter „samoobrony”.

Znowu strzały nad Jordanią

Według doniesień z Ammanu, w godzinach południowych 25 bm. wojska izraelskie trzykrotnie otwierały ogień na przyczaj Jordani na wschodnim brzegu Jordanu. Po raz pierwszy Izraelczycy ostrzelali z moździerzy posterunek Al Karn. Strona jordańska odpowiedziała ogniem, który trwał pięć minut. Po półgodzinnej ciszy wojska izraelskie otworzyły ogień z dział, a po dziesięciominutowej przerwie poczęli ostrzeliwać jedną z przegrup rzeźniczych. Jordani czczy znowu zareagowali na te prowokacje. Po kwadransie wymiana strzałów ustała. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 26 bm. zachmurzenie będzie umiarkowane i niewielkie. Gdziekolwiek mogą wystąpić niewielkie opady. Temperatura w dzień ok. 16 stopni. Wiatry umiarkowane południowe i południowo-zachodnie.

Polska przystępuje do stworzenia energii atomowej

Jeszcze w połowie ubr. nasi eksperci reprezentowali pogląd, iż przy obecnych zasobach węgla w Polsce nie ma potrzeby wiazać prognoz rozwojowych najbliższego okresu naszej gospodarki z energetyką jądrową, a w świetle ekonomiki rozwoju siłowni atomowych na świecie — budowa w kraju pierwszego takiego obiektu stanie się realna dopiero za ok. 15 lat.

Tymczasem w br., a więc dużo wcześniej, niż pierwotnie planowano, szereg naszych ośrodków naukowych i projektowych przystąpiło do studiów i prac przygotowawczych, związanych z budową elektrowni jądrowej.

— Co konkretnego wpłynęło na zmianę polityki w tej dziedzinie? Przecież w lecie ubr. uważał pan, że nie czas jeszcze aby mówić o potrzebie budowy w kraju elektrowni ato-

mowej? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do zastępcy pełnomocnika rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej mgr. inż. Jerzego Auerbacha.

— W ub. r. zapytany o przyszłość polskiej energetyki jądrowej — nazwałem naszą politykę w tej dziedzinie „aktywnym wyczekiwaniem”. Ta postawa tłumaczyła obecna zmiana decyzji. Uznano, że nadszedł odpowiedni moment przygotowań, które biorą pod uwagę lata 1975–80 jako okres rozpoczęcia budowy naszej pierwszej przemysłowej siłowni jądrowej.

Gospodarka nasza zaopatrzona obficie w tani węgiel i inne paliwa kopalniane może być zainteresowana rozwojem energetyki jądrowej tylko w przypadku osiągnięcia przez nią trwałych cech konkurencyjności. Raptowne przeobrażenia w polityce energetycznej państw uprzemysłowionych na korzyść energetyki jądrowej dają podstawę do założenia, że również w Polsce konkurencyjność ta zostanie osiągnięta szybciej niż poprzednio sądziliśmy.

— Czy można więc stwierdzić, że Polska rozpoczęła już przygotowania do stworzenia w kraju energetyki jądrowej?

— Tak. Ale jest to sprawa skomplikowana. Chcemy uniknąć kosztownych eksperymentów. Myślimy o wyborze rozwiązania najlepiej dostosowanego do naszych potrzeb i możliwości. Dlatego też, mimo przybliżenia perspektyw wykorzystania energii jądrowej dla celów energetycznych — chcemy działać bez pośpiechu, z rozwagą.

— Czy podjęto już w Polsce jakieś konkretne decyzje?

— Owszem. Niedawno zostało zawarte porozumienie czterech ministrów: budownictwa i przemysłu, materiałów budowlanych, górnictwa i energetyki, przemysłu ciężkiego oraz pełnomocnika rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej dotyczące opracowania założeń do stworzenia i rozwoju energetyki jądrowej w Polsce. Prace te których koordynatorem jest Komitet Nauki i Techniki, mają być zakończone etapami do końca 1970 roku.

— Czy można już sprecyzować, jaka byłaby moc pierwszej elektrowni, jaki jej typ byłby najbardziej przydatny w Polsce?

— Najprawdopodobniej będzie to elektrownia o mocy około 1000 MW, gdyż z tą wielkością mocy związanych jest wiele zalet ekonomicznych i technicznych. Jeśli zaś idzie o typ, to największą perspektywę widać u ekspertów reaktorów tzw. wodnym ciśnieniowym. Typ ten znajduje się na pierwszym miejscu w przyszłościowych planach, przede wszystkim w ZSRR i USA.

— Czy sądzi pan, że będzie to typ najkorzystniejszy również w odległej przyszłości?

— Raczej nie. Wiadomo, że obecnie projektowane i budowane reaktory są na tzw. reaktorach termicznych, które wykorzystują załadunek 1 proc. energii zawartej w paliwie uranowym. Jakkolwiek z 1 kg uranu produkuje się w tych reaktorach 10 tys. razy więcej energii elektrycznej niż z 1 kg węgla

— jest to jednak niewątpliwie rozrzucone. Przyszłość należy do elektrowni opartych na tzw. reaktorach przedkrytych, które wykorzystują 40 razy więcej energii z tej samej ilości paliwa niż reaktory termiczne. Są one jednakże w stanie opracowywania.

Rozważając przyszły model całej naszej energetyki, trzeba mieć na uwadze stworzenie jednolitego systemu łączącego w sobie elektrownie atomowe z reaktorami przedkrytymi i termicznymi oraz elektrownie konwencjonalne, które będą się wzajemnie uzupełniać.

— A więc nie ma mowy o całkowitym przestawieniu się energetyki na paliwo jądrowe?

— Oczywiście, że nie. W bliskiej do przewidzenia perspektywie same elektrownie atomowe nie zdołają pokryć stale wzrastającego zapotrzebowania na energię elektryczną. W 1980 r., jak szacują specjaliści, siłownie jądrowe będą dostarczać ok. 17 proc. całej energii elektrycznej produkowanej na świecie. W roku 2000 ich produkcja przewyższy już parokrotnie produkcję elektrowni konwencjonalnych.

Rozmawiał: RYSZARD GINAŁSKI (PAP)

Ubiegłoroczne rezultaty społecznej pracy poznaniaków

W salach Zamku Przemysława w Poznaniu odbyło się wczoraj uroczyste podsumowanie czynów społecznych wykonanych przez mieszkańców w zeszłym roku. Przyjęto też plan działania w tym zakresie na ten rok. Uroczystość zorganizowali: Poznański Komitet FJN oraz Prezydium RN Poznania.

Kierownictwo dzielnicowych instancji partyjnych, gospodarczy pięciu dzielnic Poznania oraz przedstawiciele Komitetów FJN powitał przewodniczący Poznańskiego Komitetu FJN — prof. S. Smoliński.

W swoim wystąpieniu Przewodniczący stwierdził m. in., że dzięki inicjatywie mieszkańców, którzy w 1967 r., zrealizowali czyn społeczny dla uczczenia 50-letniej Wielkiej Rewolucji Październikowej powstało wiele nowych, zaopatrzone w nowe, ośrodki kultury i wypoczynku, parków, dróg i chodników, placów zabaw i innych obiektów komunalnych przydatnych poznaniakom. W zeszłym roku planowano wykonać czynów wartości 81,6 mln. zł. Zrealizowano ich za ponad 87,8 mln. zł. W przeliczeniu na jednego statystycznego mieszkańca wartość prac społecznych wyniosła blisko 200 zł. Prof. S. Smoliński podkreślił też, że w tym roku kontynuowane będą prace m. in. przy budowie Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cyfale, Parku Tysiąclecia na Malcu, parku wypoczynku na Łęgach Debińskich oraz nowego Ogrodu Zoologicznego na Białej Górze.

Meldunki o wykonaniu czynów społecznych w 1967 r. oraz o podjęciu zobowiązań na ten rok złożyli przedstawiciele Dzielnicowych Komitetów FJN oraz władze poszczególnych dzielnic.

Serdeczne podziękowanie w imieniu Prezydium RN Poznania wszystkim tym, którzy brali czynny udział w realizacji czynów społecznych w zeszłym roku złożył przewodniczący J. Kusiak. W tym roku

Zadecydowało dobro młodzieży

Dokończenie ze str. 1
działalności i postaw wyrażonych przeciw polityce państwa. Nie można godzić się z tym, aby poglądy młodzieży były formowane w kierunku rażąco sprzecznym z dominującą tendencją rozwoju kraju i narodu. Nie wolno też dopuszczać do tego, aby autorytet pracowników nauki wspierał i osłaniał działalność grup wicherzycielskich.

Najwyższe interesy państwa i narodu, względ na dobro młodzieży i troska o właściwą atmosferę polityczną życia uniwersyteckiego wymagają, aby ci pracownicy nauki, którzy systematycznie sprzeniewierzali się tym elementarnym wymogom zostali odsunięci od wpływu na wychowanie młodzieży.

Prof. Żółkiewski odwołany ze stanowiska

Prezes Rady Ministrów odwołał prof. dr. Stefana Żółkiewskiego ze stanowiska sekretarza Wydziału I Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk. (PAP)

Wymiana poglądów

Dokończenie ze str. 1

KC KP Ukrainy P. Szelest, członek KC KPZR, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczący Komisji Planowania ZSRR N. Bajbakow, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR K. Rusakow.

Przedstawiciele kierownictwa partii i rządów wymienili poglądy na temat najważniejszych problemów rozwoju politycznego i gospodarczego oraz współpracy. Uczestnicy spotkania z zadowoleniem stwierdzili, że podczas gdy go spodarka USA i szeregu krajów kapitalistycznych przeżywa poważne wstrząsy, gospodarka narodowa krajów socjalizmu, oparta o planową nie i podstawy naukowe, znajduje się w stanie nieprzerwanego rozwoju. Uczestnicy spotkania wypowiedzieli się w

sprawie perspektyw dalszego wzrostu gospodarki socjalistycznej w oparciu o wykorzystanie więz gospodarczych w ramach RWPG i na podstawie bilateralnej.

Wśród uczestników spotkania odbyła się wymiana poglądów na interesujące ich problemy międzynarodowe. Przy tym ponownie potwierdzono zbliżenie poglądów w poruszanych sprawach oraz jednolite stanowisko, przedstawione na naradzie Politycznego Komitetu Doradczego państw — stron Układu Warszawskiego w Sofii. W toku wymiany zdań, dotyczącej problemów bezpieczeństwa europejskiego zwrócono szczególną uwagę na narastanie militarystycznych i neonazistowskich tendencji w NRF oraz na kroki, podjęte ostatnio przez rząd Kiejskiego — Brandta — wymierzone przeciwko interesom Niemieckiej Republiki Demokratycznej i innych krajów socjalistycznych.

Przedstawiciele bratniej partii wyrazili zgodny pogląd, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej szczególne znaczenie ma wzmożenie czynności w stosunku do agresywnych dążeń i dywersyjnych działań sił imperialistycznych. podejmowanych przeciwko krajom wspólnoty socjalistycznej. Delegacje oświadczyły swoją zdecydowaną gotowość do podjęcia niezbędnych kroków dla dalszego umocnienia wartości krajów socjalistycznych na podstawie marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu. Jednocześnie potwierdziły gotowość podjęcia w najbliższym czasie konkretnych środków dla umocnienia Układu Warszawskiego i jego sił zbrojnych, jak również współpracy w dziedzinie dalszego wzrostu gospodarki państw wspólnoty socjalistycznej.

Strony ustaliły, że dla rozpatrzenia wspólnych problemów gospodarczych w najbliższym czasie zostanie zwołana narada gospodarcza na najwyższym szczeblu.

Uczestnicy spotkania dokonali wymiany poglądów i informacji na temat sytuacji w krajach socjalistycznych. Przedstawiciele KC i rządu CSRS poinformowali zebranych o przebiegu realizacji uchwał styczniowego plenum KC KPZR, zmierzających do wprowadzenia w życie linii XIII Zjazdu KPZR. Dano wyraz przekonaniu, iż klasa robotnicza i masowy pracujący CSRS pod kierownictwem Komunistycznej Partii Czechosłowacji zapewni dalszy rozwój budownictwa socjalistycznego w kraju.

Spotkanie drezdeńskie przedstawicieli kierownictwa partii komunistycznych i robotniczych przebiegało w przyjaznej atmosferze. (PAP)

W Warszawie odbyło się zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy Zjednoczonych Zespołach Realizatorów Filmowych, skupiającej pracowników twórczych i technicznych kinematografii z ośrodka stołecznego, łódzkiego i wrocławskiego (wśród członków tej organizacji znajdują się m. in. tak wybitni twórcy jak Wanda Jakubowska, Jerzy Kawalerowicz, Czesław Petelski, Stanisław Różewicz i Jan

Rybkowski). W toku zebrania, któremu przewodniczył i sekretarz POP KPZR reż. Jan Rybowski, uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Popieramy w całej rozciągłości linię polityczną kierownictwa partii, a w szczególności stanowisko zajęte przez I sekretarza KC tow. W. Gomułkę w referacie wygłoszonym na spotkaniu z aktywem partyjnym w Warszawie w dniu 18 marca 1968 r. Przyjmujemy ten referat jako wytyczną działalności.

Ubolewamy, że ze środowiska twórczego wyszły demagogiczne i nawet wrogie hasła, które w następstwie przyoznili się do ostatnich szkodliwych dla naszego kraju wydarzeń.

Uważamy za szczególnie niezbędne zwrócenie uwagi na wychowanie polityczne i obywatelskie studentów szkół filmowej przyśtużeń twórców i realizatorów filmów — sztuki przemawiającej do milionów.”

Rezolucję popierającą w pełni politykę partii, jej Komitet Centralny z Władysławem Gomułką, solidaryzującą się z przemówieniem I sekretarza KC KPZR oraz domagającą się wyciągnięcia wniosków w stosunku do osób, które ponoszą winę za antysocjalistyczne ekscesy, podejmując na zebraniach oficerowie Wojska Polskiego, studiujący w radzieckich wyższych uczelniach wojskowych. (PAP)

Wyniki „Wiosny - 68“

Towary za 30 mld. zł mają trafić do sklepów

Ostateczne rezultaty „Wiosny-68“ potwierdzają lepsze przygotowanie przemysłu i handlu do rosnących wymagań rynku. Podpisano tu ogółem ponad 74 000 kontraktów, w większości z odbiorcami detalicznymi, co zapewnia prostszą i szybszą drogę towaru do konsumenta.

Wartość tych umów wynosi łącznie 29,8 mld. zł, a więc nieco więcej niż rok temu. Biorąc pod uwagę widoczną staranność producenta o dobry wzór i rzetelność jego propozycji sprzedaży, minione Targi były pomocne dla porządkowania rynku.

Istotne, że stwierdza to sam zainteresowany, to jest handel. Jak oświadczył wczoraj w imieniu organizatorów Targów dyr. E. Lehwark, hurt i detal uznali, że była to wreszcie impreza czysto handlowa, ułatwiająca rozmowy i współpracę oraz przyspieszającą realizowanie umów (już na III kwartał).

Oferta wystawców miała duże powodzenie, zwłaszcza w obuwiu, odzieży i dziewiarstwie. Handel doprowadził do zmian w kolekcji obuwia, które w związku z tym będzie jeszcze dodatkowo kontraktowane w następnych miesiącach. Zakupił wiele odzieży, dojrzaawszy ją w nowych, atrakcyjniejszych tkaninach z włókien sztucznych. Popyt handlu na dziewiarstwo znacznie przekroczył podaż. To zjawisko wystąpiło także w drobnej wytwórczości w wielu branżach jak zabawki, odzież, obuwie, wyroby elektrotechniczne, nakrycia stołowe, kosmetyki, pićczywo kuchenne itp. Niektórzy producenci nie sprzedali jednak ubrań męskich i chłopskich, zabawek pluszowych, wyrobów z tworzyw sztucznych, win, nektrów, konserw warzywno-mię-

snych, toteż muszą z tego wyciągnąć wnioski.

W zakupach handel Poznań nie dał się wyprzedzić innym miastom wydzielonym. Ale łącznie z województwem uplasował się dopiero na siódmym miejscu w tabeli wartości zakupów na jednego mieszkańca. (zs)

Seminarium o polityce NRF

Przedstawiciele wojewódzkiego aktywu TRZZ, LOK, ZMS, ZMW, ZBoWiD oraz aktywu politycznego Dowództwa Wojsk Lotniczych uczestniczyli wczoraj w zorganizowanym przez TRZZ seminarium na temat sytuacji politycznej w NRF.

Referaty wygłosili: dr. A. W. Walczak (Instytut Zachodni) — „Polityka NRF wobec Polski i innych państw socjalistycznych Europy wschodniej”, dr Z. Nowak — „Polskie Ziemie Zachodnie i Północne w ekonomicznych koncepcjach imperializmu niemieckiego” oraz mjr mgr R. Seremak (LOK) — „Rozwój militarny zachodnio-niemieckiego w aspekcie historycznym”. (wb)

Były dyr. zjednoczenia sfalszował dyplom ukończenia Politechniki

Do Sądu Powiatowego w Łodzi — jak informuje „Kurier Polski” z 24 bm. — wpłynął akt oskarżenia przeciwko byłemu dyrektorowi naczelnemu Zjedn. Przemysłu Gumowego w Łodzi — Mieczysławowi Srebnikowi, który posługiwał się sfalszowanym dyplomem ukończenia studiów na jednym z wydziałów Politechniki Warszawskiej.

Sporządził on rzekomy odpis dyplomu, wykorzystując do tego autentyczny dokument znajdujący się w aktach personalnych jednego z inżynierów zatrudnionych w Zjednoczeniu. Następnie udalo mu się uwierzytelnić ów „odpis”. Tak spreparowany „dokument” Mieczysław Srebnik dołączył do swoich akt personalnych. (kate)

Pogrzeb dr. B. Drobnera

W poniedziałek odbył się w Krakowie pogrzeb zasłużonego, długoletniego działacza polskiego ruchu robotniczego, posła i Marszałka Senatu Sejmu PRL, członka sejmowych Komisji Kultury i Sztuki oraz Oświaty i Nauki, dr. Bolesława Drobnera.

Od rana trumna ze zwłokami zmarłego wystawiona była w hallu siedziby rady narodowej miasta. Mieszkańcy Krakowa i Ziemi Krakowskiej złożyli hołd zmarłemu.

Na ostatniej warcie honorowej stanoł I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Czesław Domagała oraz członkowie egzekutywy wojewódzkiej instancji partyjnej. Wraz z nimi wartę honorową zaciągnął minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka.

Przed rozpoczęciem uroczystości pogrzebowych premier Józef Cyrankiewicz złożył hołd zmarłemu, z którym łączyła go bliska współpraca partyjna w okresie międzywojennym i po wyzwoleniu.

W konducie żałobnym, który się uformował za trumną podążała najbliższa rodzina, a następnie premier Józef Cyrankiewicz, minister Lucjan Motyka oraz przedstawiciele kierownictwa miejskich i wojewódzkich władz partyjnych i państwowych z Czesławem Domagałą. Akademicki świat Krakowa reprezentował rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — prof. dr Mieczysław Klimaszewski.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina kondukt doszedł do Alei Zasłużonych cmentarza rako-wieckiego, gdzie odbyły się końcowe uroczystości pogrzebowe.

W imieniu KC PZPR i krakowskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej Bolesława Drobnera pożegnał I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Cz. Domagała.

Następnie w imieniu mieszkańców Wrocławia, którego zmarły był pierwszym po wojnie prezydentem, pożegnał Bolesława Drobnera przewodniczący Prezydium Rady Narodowej tego miasta — prof. Bolesław Iwaszkiewicz.

Przy głuchym łoskocie wberli trumna ze zwłokami Bolesława Drobnera opuszczona została do grobu. (PAP)

Inauguracja obchodów Dnia Teatru

Obchody Międzynarodowego Dnia Teatru, który jak wiadomo przypada 27 bm, za-inaugurowane zostały wczoraj w Poznaniu. W Klubie Pracowników Łączności odbyło się spotkanie związkowych działaczy kultury z aktorami scen Poznania i Wielkopolski zorganizowane przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych i Zarząd Okręgu Związków Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki. W trakcie tego spotkania sekretarz WKZZ Jerzy Męcnyński złożył pracownikom naszych scen, a szczególnie aktorom życzenia i gratulacje. Wielu aktorów otrzymało nagrody, a wśród nich szczególnie zasłużonych dla rozwoju życia teatralnego w Poznaniu w pierwszym okresie odbudowy Teatru Polskiego po wojnie aktor Marian Mirski.

Z okazji dorocznego święta ludzi teatru podobne spotkania z aktorami odbędą się w wielu zakładach pracy na terenie Poznania i województwa. I tak na przykład aktor Teatru Polskiego w Poznaniu Tadeusz Wojtycha spotka się 3 kwietnia w Klubie HCP z milościami teatru wśród załogi Cegielskiego, aktorzy Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Poznaniu gościć będą w Gblichach w pow. Czarnkowskie, wiele spotkań będą miały też aktorzy Teatru im. A. Fredry w Gnieźnie oraz aktorzy sceny kaliskiej im. Bogusławskiego.

Z okazji Dnia Teatru w Pałacu Kultury w Poznaniu odbędzie się 31 bm, jak już informowaliśmy wielki koncert artystów Poznańskich Teatrów Dramatycznych, Opery i Operetki organizowany przez Klub Młoińców Teatru, przy Pałacu. (ob)

Odnaka 1000-lecia dla dziennikarza „Głosu“

Nasz kolega — dziennikarz „Głosu” red. Michał Łuczak otrzymał Odnakę Tysiąclecia za działalność publicystyczną, związaną z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego oraz problematyką Frontu Jedności Narodu. Odnakę wręczył red. Łuczakowi sekretarz WK FJN — Jan Nemoudry.

Koziołki plać

9, 17, 23, 27, 49, dod. 28

W 567 Poznańskiej Grze Lichobowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 24 bm. wpłynęło 357.758 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 590.300,—zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Zgodnie z § 25 ust. 4 kwota przeznaczona na wygrane II stopnia została rozdzielona na wygrane niższych stopni. Kwota przeznaczona na wygrane I stopnia w myśl § 25 ust. 1 w wysokości 218.439,—zł, została zakumulowana na następne gry.

Stwierdzono: 47 „czwórek” po 3.425,—zł; 73 „trójek premiiowanych” po 153,—zł; 2154 „trójek” po 53,—zł; 1649 „dwójek premiiowanych” po 25,—zł; 27961 „dwójek” po 5,—zł.

Losowane 568 gry odbędą się w dniu 31 bm. w Ostrzeszowie na Stadionie Miejskim o godz. 12.30, na którym niezależnie od nagród Wiosennego Konkursu wylosowana będzie 4-cyfrowa końcówka benderoli, na którą przypadnie 2.500,—zł na kupony z benderolą V zakładowa 500,—zł na kupony z benderolą I zakładowa.

K2094

Toto-Lotek

2, 9, 12, 23, 24, 32, dod. 1

GŁOS WIELKOPOLSKI 26 III 1968 Nr 73 (7499)

Negacja i awanturnictwo

Nazwiska młodych lu-
dzi, studentów stołecznej
Alma Mater, którzy zdo-
byli sobie niechlubne imię pro-
wodyrów ekscesów na Uniwer-
sytecie Warszawskim i ulicach
Stolicy, są znane czytelnikom.
To oni, zwłaszcza Michnik,
organizowali od pewnego
czasu prowokację na UW, gru-
bo przed 8 marca i to w spo-
sób daleko odbiegający już od
wszelkich dyskusji.

Kim są? Jakże są ich spo-
łeczne i polityczne rodowody, co
sprawiło, że zamiast w spokoju
zdobywać wiedzę, sposobie się
do przyszłych zajęć zawodowych,
weszli na drogę warcholstwa
i politycznego awanturnictwa?

Urodzili się po II wojnie
światowej. Są młodzi — kapitalizm
jest dla nich pojęciem
abstrakcyjnym, socjalizm —
rzeczywistością, którą znają
z autopsji. A przecież to wszyst-
ko można powiedzieć o całej
rzeszy studentów — ich kole-
gów. Czyż się od nich różnią?

Są na ogół dziećmi wysokich
urzędników państwowych, dzia-
łaczy, pracowników nauki i
kultury. Toteż korzystali od po-
czątku z dobrych warunków
materiałnych, wolni od trosk i
kłopotów, będących udziałem
przeciętnego studenta. Pozycja
rodziców umożliwiała ponadto
działanie protekcji — w wy-
padku zaniedbania nauki w
szkole, niezdanie egzaminu na
uczelninie — rodzice znajdowali
drogę do ludzi swojego pokroju
w szkołach i uczelniach i wpły-
wali na pomyślny dla swych
pociec obrót sprawy. Tak być
nie powinno — i po doświadcze-
niach ostatnich tygodni mo-
żemy powiedzieć, że tak w
przyszłości nie będzie.

Ow klimat protekcji nie mógł
nie wypaczyć świadomości mło-
dych ludzi, działając w dwóch
na raz negatywnych kierun-
kach. Po pierwsze — rozbił
przekonanie, że wolno więcej
niż innym, że można sobie po-
grać z obowiązującymi norma-
mi, że tatuś i jego przyjaciele
przjdą z odsieczą w razie awa-
rii. Po drugie — codzienne oc-
cowanie z klimatem protekcji,
przywileju, rozbieżności słów z
czynami, musi rozbić negację,
wypaczyć charakter, kształto-
wać przekonanie, że rzeczywi-
stość jest czym innym, niż się
głosi.

Sami zwykli mówić z ironią
o swojej pozycji społecznej.
Nie po to, aby wyrzec się pływ-
ających stąd korzyści — komi-
sarych ciuchów, najpopularniej-
szych płyt, atrakcyjnych waka-
cji i kwot, zapewniających swo-
bodne korzystanie z pokus ży-
cia. Lecz po to, aby obnosić się
z demagogią społeczną, manife-
stując swój „nonkonformizm”
— rzekomy, bo nie związany z
ryzykiem, bo zabezpieczony po-
zycją i wpływami rodziców.
Konstatując te zjawiska nie
zamierzamy bynajmniej two-
rzyć efektownej teorii socjolo-
gicznej, choć w ich środowisku
powstawały ze zdumiewającą
łatwością rozliczne takie teo-
ryjki. Znamy bowiem o wiele
dłuższą listę dzieci rodziców,
zajmujących podobną pozycję
społeczną, którzy zachowują
się jak normalni studenci, ro-
sna na pożytek krajowi. Różni-
ca polega na klimacie do-
mu rodzinnego. Postawa mło-
dych ludzi, o których tu

mowa, wystawia, niestety, jed-
noznaczne świadectwo rodzi-
com.

Rośli zatem w przeświadcze-
niu o wyjątkowej pozycji spo-
łecznej, o szczególnej roli im
przeznaną, w klimacie
pseudocelity — nonszalancji,
zarozumiali, pewni siebie, spo-
glądający z pogardą i z góry
na zwykłych zjadaczy chleba,
nacechowani specyficznym wy-
obcowaniem — przez siebie sa-
mych zwinionych — które spo-
wodowało, że tak chętnie słu-
chali teoretyków alienacji. Nie
wyobcowala się ze społeczeń-
stwa partia, aparat władzy, ak-
tyw społeczny — to oni się z
niego wyobcowali. Rzecz nie w
alienacji, lecz w autoalienacji:
wyborze drogi obok całego
społeczeństwa, a później —
przeciw niemu.

Jeszcze jako uczniowie
klas licealnych ośmielali się
twierdzić, że szkoła
nie jest w stanie zaspoko-
ić aspiracji i zainteresowań intelek-
tualnych młodzieży, gdyż jest
zaćofana, nauczyciele zaś re-
prezentują bardzo niski poziom.
I dlatego utworzenie w 1962 ro-
ku z inicjatywy Michnika, Gros-
sa, Kofmana i Perskiego klubu
dyskusyjnego pod nazwą: „Po-
szukiwacze sprzeczności” — by-
ło chyba konsekwencją tej oce-
ny, chociaż Michnik podawał
wówczas bardziej wzniosłe uza-
sadnienie, a mianowicie, że
członkowie klubu pragną w ra-
mach zajęć pozaszkolnych śle-
dzić we własnym uczniowskim
gronie najważniejsze wydarzenia
XX wieku z dziedziny polityki,
ekonomii, socjologii.

Pęd do wiedzy jest zjawis-
kiem pozytywnym. Toteż wła-
dze ZMS nie odmówiły począt-
kowo pomocy. Udostępniono sa-
le w Domu Kultury na Starym
Mieście na zebrania klubowe.
Udzielono pomocy finansowej
na zorganizowanie obozu klubu
pod Warszawą, podczas ferii zi-
mowych. W 1963 r. klub liczył
109 członków. Wszyscy byli uc-
niami znanych warszawskich
szkół średnich: „Batorego”,
„Reja”, „Rejtana”, „Gottwalda”,
„Słowackiego” i in. W tym cza-
sie wśród aktywistów klubu
spotykamy Adama Michnika,
Jana Grossa, Ewę Zarzycką,
Piotra Fejgina, Helenę Brus,
Józefa Dajczgiewandę, a także
Blumsztajna, Lityńskiego, Gru-
dzińskiego, Kofmana, Toruńczy-
kównę i wiele innych młodych
ludzi, noszących znane w Pols-
ce nazwiska. I niestety — więk-
szość spośród ówczesnych ak-
tywnych „poszukiwaczy sprze-
czności” znalazła się właśnie
wśród prowodyrów zajęć na
Uniwersytecie Warszawskim.

Stosunkowo szybko roze-
szły się drogi klubu i ZMS.
Wprawdzie jego członko-
wie należeli do organizacji, pe-
nili nawet funkcje w kołach
szkolnych, a w deklaracji progra-
mowej klubu stwierdza-
li zgodność swych poglądów
z linią ideową ZMS, uznając tak-
że potrzebę szerokiego kontaktu
z innymi środowiskami młodzie-
żowymi, m.in. młodzieżą robot-
niczą. W praktyce jednak ak-
tywiści klubu nie przywiązywa-
li zbyt wielkiej wagi do swych
słów i deklaracji. Przy każdej
okazii występowali ja

ko nieprzejednani krytycy
ZMS; gdy jednak usiłowano do
wiedzieć się, jakby chcieli
zmienić pracę organizacji, oka-
zywało się, że poza negacją
istniejącego stanu rzeczy nie
stać ich na żaden pozytywny
program.

„Klub poszukiwaczy sprze-
czności”, chociaż deklarował
otwarcie podwoi dla każdego,
kogo interesuje jego praca —
w rzeczywistości był hermety-
cznie zamknięty dla ogółu mło-
dzieży. Panujący w nim „kult
demokracji” oznaczał w istocie
brak demokracji: brak możli-
wości zabierania głosu ze stro-
ny młodzieży, skłaniającej się
ku postawie propartyjnej i
prorządowej. Tych uznawano
w najlepszym razie — za tęp-
aków, nudziarzy, miłośników
„mowy — trawy” i szybko izo-
lowano od ogółu przestrzegając
swobody dla jednego tylko ty-
pu wypowiedzi — opozycyjnej,
niezależnie od swego charakte-
ru.

Dyskusje w klubie odbywały
się w otoczeniu wielkich teorii i
wiedzy wysokiej — prelegenta-
mi byli przecież pracownicy na-
ukowi Uniwersytetu i inni lu-
dzie „z nazwiskami”. Ale i w
tym zakresie panował specyfi-
czny system doboru. Zaprasza-
no takich, od których spo-
dziewano się usłyszeć mi-
łe sercu tony opozycyjne, teorie
nacechowane negacją polityki
partii. Panowała przy tym swo-
boda dla każdej opinii, byleby
była ona skrajnie rewizjonist-
yczna, prosygnalizująca, awan-
turniczo-lewacka, wręcz post-
trockistowska. Opinia opowia-
dająca się za polityką partii by-
ła tu nie do przyjęcia.

Rosła w ten sposób grupa
młodocianych opozycjonistów,
czekająca na przekroczenie pro-
gu Uniwersytetu, aby jak naj-
szybciej przyłączyć się do dzia-
łającej tam grupy „Kuronia i
Mozdelewskiego”, z którymi zre-
sta od początku utrzymywali
żywy kontakt. Odporni na
wszelkie racjonalne argumenty
ruchowików polityki w tym kra-
ju urzeczywistnianej, głusi na
wymowę faktów, zafascynowa-
ni wszystkim, co opozycyjne —
nasiłkami fanatyzmem „prze-
ciw”, co w połączeniu z megal-
omanią, dopływał najsilniejszej
pożytki ze szczytów — wy-
dawnictw zachodnich oraz in-
spiracji utytułowanych nauko-
wo liderów opozycji uczyniło z
nich kadrę gotową do wszelkiej
dezintegracyjnej akcji politycz-
nej — przede wszystkim w krę-
gu Uniwersytetu, ale przecież
nie tylko tam.

Tak przygotowani weszli do
organizacji studenckich, aby
rozbrajać je ideowo, głosząc
przy każdej okazji tezy jawnie
opozycyjne. Wygadywali, zapra-
wieni w szkole dyskusowania,
wyposażeni w zasób pseudoar-
gumentacji — wyróżniali się
specyficznym pojęciem aktywno-
ści, osłanianą — według zna-
nych wzorów — słowami o „na-
prawie socjalizmu”.

Tu na Uniwersytecie War-
szawskim, doszła też w
pełni do głosu megaloma-
nia dawnych działaczy „Klubu
poszukiwaczy sprzeczności”. Nie
omijali żadnej okazji, by wystą-
pić z krytyką naszej rzeczywi-

stości. Stopniowo z płaszczyzn
krytyki tej rzeczywistości, któ-
ra nie jest przecież wolna o-
braków i niedodajętności i wie-
trzeba w niej zmienić — sch-
dzili na płaszczyznę totalnej
negacji socjalizmu, jako ustro-
ju społecznego i jego instytuc-
ji polityczno-gospodarczych.

Korzystając z tolerancji wład
uniwersyteckich i źle chyba p-
jętej demokracji wewnątrzorg-
nizacyjnej w ZSP, ZMS i org-
nizacji partyjnej UW, dawali
wyraz swojemu pogłodom na róż-
nych zebraniach studenckich.
Po wielu bezskutecznych pró-
bach, podejmowanych przez
władze partyjne i administra-
cyjne uczelni, by sprowadzić
byłych „poszukiwaczy sprze-
czności” na ziemię — podjęto san-
kcje organizacyjne. Niektórzy
rozstali się z legitymacjami par-
tyjnymi i ZMS-owskimi. In-
stancje partyjne Warszawy pod-
jęły ze swej strony inicjatywę
rozmów z rodzicami najbar-
dziej aktywnych rozrabiaczy i
z nimi samymi. I to nie pomo-
gło.

Klan młocieli wybrał drogę
otwartej rebelii przeciw wład-
dom uniwersyteckim, wciąga-
jąc w swe awanturnicze machi-
nacje wielu zdeorientowanych
studentów. Inną już sprawą
jest, że w tym wyborze waleń
dopomogli mu, działający w
ukryciu starzy politykierzy,
którzy przy tym ogniu chcieli
upiec swą własną pieczęć.

I tak oto od krytykanctwa,
poprzez negację grupa młodych
ludzi z Uniwersytetu Warszaw-
skiego doszła w ciągu kilku lat
do awanturnictwa politycznego.
Tylko, że w naszym kraju a-
wanturnictwo nie popłaca i to-
lerowane nie będzie.

Studenci PW zastosowali się do wezwania Rektora

„Kurier Polski” z 24 bm. infor-
muje:

Rektor Politechniki War-
szawskiej prof. Dłoniński Smoleń-
ski skierował 22 bm. następu-
jące wezwanie do studentów
tej uczelni:

Grupa studentów Politechniki War-
szawskiej usurpując sobie prawo
przemawiania w imieniu ogółu stu-
diujących, wezwala młodzież na-
szej uczelni do działań sprze-
cznych ze ślubowaniem akademickim
i elementarnymi zasadami po-
rządku studiów, a także porządku
publicznego oraz wywiera presję
moralną i fizyczną na tę część stu-
dentów, która pragnie spokoju, ła-
du i nauki.

W związku z tym żądamy katego-
rycznie:

1. opuszczenia pomieszczeń Poli-
techniki do godz. 21 dnia 22 bm.
2. przystąpienia do normalnych
zajęć w dniu 23 bm. o godz. 8.
- Jeżeli od dnia 23 marca 1968 r.
nie zostanie przywrócony porzą-
dek i studenci nie przystąpią do
normalnych zajęć, działalność uc-
zelni za zgodą Ministra Oświaty
Szkołnictwa Wyższego zostanie
zawieszona i w odpowiednim ter-
minie zostaną ogłoszone nowe wpi-
sy na wszystkich latach i wydzia-
łach.

Bojkot zajęć przez część stu-
dentów Politechniki Warszaw-
skiej został zakończony. Ostat-
nie grupy młodzieży opuściły
gmach główny uczelni w póź-
nych godzinach nocnych.

NASZE ROZMOWY

Region i - patriotyzm

Franciszka Śnioszka spoty-
kamy w malarni pierwszej
fabryki Chodzieskich Za-
łodów Porcelany i Porcelitu.
racuje w niej jako robotnik od
5 lat. Cechuje go życzliwość i...
pokojna ręka, tak potrzebna do
wykonywania ozdób na porcela-
nowych wyrobach. Chodzieżanin
z dziada pradziada, interesuje
się wszystkim co dotyczy piękne-
go regionu chodzieskiego.

— Proszę Pana, do niedawna
przy drodze prowadzącej do
Chodzieży stała duża tablica z



Franciszek Śnioszek
Fot. — K. Przychodźki

napisem: „Kierowco, przyha-
muj — piękne widoki”. Tabli-
ca nie kłamała. Rzeczywiście,
tak pięknych widoków jak w
Waszym mieście nie spotyka
się w całej Wielkopolsce.

— Bardzo się cieszę, że jest
Pan tego samego zdania co ja.
Wydaje mi się jednak, że na-
sze położenie jest w niedosta-
tecznym stopniu wykorzystane.
Myślę o inwestycjach tu-
rystycznych.

— Rozumiem Pana patrio-
tyzm. Jak mi jednak wiadomo
w ostatnich latach właśnie w
Chodzieży zrealizowano sporo
inwestycji turystyczno-krajo-
znawczych?

— Zgoda, wybudowano ho-
tel turystyczny PTTK, przy
nim olbrzymią restaurację,
rozwiązującą problem wyży-
wienia tysięcy turystów. Ale
osiedle domków campingo-
wych nie powiększa się. Przez

całe lato jest ono zajmowane
przez różne instytucje; gdzie
mają podziąć się turyści so-
botnio-niedzielni? Konieczna
jest zatem rozbudowa tego
osiedla.

— O ile mi wiadomo tereny
nad Jeziorem Strzeleckim, tuż
za miastem miały być zorga-
nizowane przez którąś z ko-
pali śląskich?

— Widocznie pertraktacje
nie doszły do skutku. Nie
wiem z czyjej winy. I tak pięk-
ny zakątek jest dotychczas
niewykorzystany. Trudno bo-
wiem nazwać kiosk i dwie
ławki za „centrum” wypo-
czynkowe.

— Często przyjeżdżam do
Chodzieży i chciałbym ją wi-
zieć lepiej zagospodarowaną.

— Są po temu naprawdę
realne możliwości. O ile natu-
ralnie pomogą władze woj-
ewódzkie. Rozbudowa urza-
dzeń turystycznych to nie tyl-
ko sprawa aktywizacji regio-
nu, to również rozbudzenie w
młodzieży przywiązania do
swego miasta, jej aktywniejs-
zego udziału w życiu.

— W tym przypadku naj-
większe pole do działania ma
wasz klub „Polonia”.

— Może przesadzę ale moim
zdaniem zainteresowanie mło-
dzieży sportem jest u nas
ostatnio stosunkowo małe.
Gdzie leżą źródła tego —
trudno ustalić. Powinien zro-
bić to zarząd klubu i wycią-
gnąć wnioski. Na pewno muszą
postawić na młodzież, bez
której nie można mówić o roz-
woju tak ważnej dziedziny ży-
cia społecznego jak sport. W
swoich wysiłkach zarząd kluba
może liczyć na wiernych
kibiców — ludzi przywiąza-
nych do swego klubu i do swo-
jego miasta.

Musimy więcej uwagi zwró-
cić na wychowanie młodzie-
ży nie tylko w sporcie. Uczyć
patriotyzmu, tego wyrażające-
go się codzienną, rzetelną pra-
cą, która da więcej produk-
cji — na kraj i na eksport.
Patriotyzmu, o którym świad-
czy również podjęty przez nas
apel robotników Śląska. Nasz
czyn produkcyjny dla uczcie-
nia V Zjazdu PZPR, wartości
3 700 000 zł. to jest dowód na-
szego patriotyzmu.

Rozmawiał: JERZY KNAPIK

Konkurs recytatorski szkolnych kół przyjaźni z ZSRR

W licznych szkołach w całej Wielkopolsce odbyły się eli-
minacje konkursu recytatorskiego Szkolnych Kół Przyjaciół
Związku Radzieckiego. Obecnie dobiegają końca eliminacje
powiatowe. Uczestniczą uczniowie szkół podstawowych klas
V—VIII i szkół średnich.

Konkurs został ogłoszony przez ZG TPPR z okazji 50-le-
cia powstania Armii Radzieckiej i 50-lecia leninowskiego
Komsomolu. Celem jest spopularyzowanie poezji polskiej,
rosyjskiej i radzieckiej nawiązującej do walki wyzwolenczej
i rewolucyjnej, braterstwa broni, współpracy w budownictwie
socjalizmu.

Eliminacje wojewódzkie odbędą się w Poznaniu 27 kwiet-
nia, centralne w Koszalinie w dniach 24—26 maja. (wb)

Al Karameh nie jest miastem,
jak podało szereg naszych ga-
zet omawiających ostatnią
agresję Izraela na Jordanię. Nie jest
wsią. Jest obozem uchodźców pale-
styńskich wypędzonych ze swoich
domów jeszcze w 1948 r. Zewnętrznie
nie przypomina wprawdzie wioskę,
czy nawet małe miasteczko, bo w
ciągu 20 lat uchodźczej egzystencji
mieszkańcy Al Karameh pobo-
dowali prymitywne domki z gliny, bo
można tu zobaczyć miserie sklepi-
ki, warsztaty rzemieślnicze założone
przez bardziej przedsiębiorczych,
poprawiających w ten sposób swo-
ją nędzną egzystencję opartą o przy-
działy UNWRA, wynoszące 1 500 ka-
lorii dziennie. Ale nikt z Al Kara-
meh nie traktuje tej miejscowości
jako naprawdę stałego miejsca za-
mieszkania. Pomimo 20 lat wszyscy
czekają na chwilę, kiedy będą mo-
gli wrócić do swoich prawdziwych
domów, do swojej ojczyzny. I ci naj-
starsi, którym wiek mąci już pa-
mięć i ci najmłodsi urodzeni w obo-
zie, znający ojczyznę tylko z opowie-
ści starszych.

Podobne wsie — obozy widziałem
w maju ub. r., przed agresją izra-
elską, w Gazie. I słuchałem tak sa-
mo brzmiających wynurzeń wyraża-
jących jedno tylko pragnienie: po-
wrotu. W listopadzie mieszkańców

obozów w Gazie spotykałem na
wschodnim brzegu Jordanu, w obo-
zie Ghor Ninorin, pod namiotami,
pobawionych najpotrzebniejszych
nawet osobistych rzeczy. Ich nędz-
ne domki, z całym mizernym dorob-
kiem zostały zniszczone, zburzone
przez izraelskie czołgi i buldożery,
a oni sami przymusowo przesiedle-
ni. „Wielki” Izrael potrzebuje prze-

strzeni dla nowych osadników, po-
trzebują Lebensraumu w postaci u-
rodzajnych ziem od wieków upra-
wianych przez prawowitych właścicieli
— Arabów.

Byłem w Al Karameh 24 listopa-
da. W cztery dni po ostrzelaniu obo-
zu przez Izraelczyków. Celem izra-
elskich pocisków był stary obóz. No-
wy, położony w pobliżu, skupiający
mieszkańców w namiotach uchodź-
ców, którzy przekroczyli Jordan po
agresji czerwcowej, wtedy nie ucie-
piali.

Zginęło wówczas 15 osób, a 29 od-

niosło rany. Widziałem ślady pocis-
ków na murach szkoły, widziałem
leże po pociskach na placu, gdzie
mieści się magazyn żywnościowy i
odzieżowy, gdzie zawsze kłębił się
tłum ludzi oczekujących na przydzia-
ły. Widziałem też obok szosy pro-
wadzącej do Al Karameh płaty wy-
palonej ziemi, ślady po napalmie.

Nie widziałem natomiast w Al Ka-

wschodniego brzegu Jordanu na te-
reny okupowane. Szczyt perfidii!
Husejn miałby więc stać się żan-
darmem chroniącym izraelskie in-
teresy.

Naiwnością byłoby jednak sądzić,
że takie rzeczywistości były cele izra-
elskich wodzów. Zbrojny terror o-
bliczony był na złamanie Jordani,
na zmuszenie jej do podjęcia bez-

pośrednich rokowań i przyjęcie wa-
runków agresorów.

Kiedy nie pomogły pojedyncze
ataki, Izrael rozpoczął 21 bm. no-
wą agresję na szerokim froncie, u-
żywając wszystkich rodzajów broni.
Wojska izraelskie przekroczyły Jor-
dan w wielu punktach m. in. w re-
jonie mostów Damia i Husejna, bar-
dziej znanego pod nazwą mostu
Alenby. W listopadzie na moście
Husejna widziałem żołnierzy jordań-
skich i izraelskich stojących od sie-
bie w odległości nie większej niż
2—3 metry. Wtedy był tam, na tym

Byłem w Al Karameh

moście, spokój. I tylko fala nowych
uchodźców nieprzerwanie dążących
z zachodniego na wschodni brzeg,
wolących nędzę obozów niż okupa-
cję izraelską, przypominała, że woj-
na trwa.

Helikopterowy desant izraelski w
czasie agresji w dniu 21 bm. wysa-
dzonej został w pobliżu Al Fatah, bo
tam rzekomo, wedle twierdzeń izra-
elskich, znajdowała się główna baza
arabskich bojowników o wolność.

Armia jordańska zmusiła agres-
orów do odwrotu zadając im ciężkie
straty. Nie znane są natomiast jesz-
cze ofiary, jakie ponieśli uchodźcy
z obozu Al Karameh i z innych obo-
zów. Jedno tylko nie ulega wątpli-
wości: Izrael dopuścił się, nie po raz
zresztą pierwszy, nowej zbrodni lu-
dobójstwa, popełnionej na niewin-
nej ludności arabskiej od lat cier-
piącej w wyniku ekspansjonistycz-
nej polityki izraelskiej. I nic tego
faktu nie zmieni. Ani to, że Izrael
zapowiadał tę zbrodnię, ani to, że
nazywa arabskich partyzantów o-
włoszczykami.

Hitlerowcy nas też nazywali ban-
dytami.

ANDRZEJ ŻEROMSKI

Zywy znak nieśmiertelnej pamięci

Rozmowa z Ewą Szelburg-Zarembiną

— Jaka była geneza tej — jak się ktoś wyraził — „najpiękniejszej z pięknych” idei apelu wystosowanego przez panią trzy lata temu?

— Młodzież mojego pokolenia przesiąknięta była ideami społecznymi, patriotycznymi. I tak mi to już zostało. Jako pisarce — a drukuję od przeszło 40 lat — sprawy mojej ojczyzny, były i są zawsze bliskie. To, co się działo w czasie ostatniej wojny ze szczególną siłą domagało się spłacenia długu wobec pamięci naszych dzieci, naszej młodzieży. Niechże dzieci — jak mówią słowa apelu — które broniły wolności, honoru narodu i państwa i tego, co jest największym skarbem ludzkości: pokoju i sprawiedliwości, niech one same dla siebie otrzymają od nas żywy znak nieśmiertelnej pamięci! Należy im się wyraz pamięci trwałej osobny, wyłączny.

— Czy spodziewała się pani tak żywiołowego odzewu na ten apel?

— Wierzyłam, że nie pozostanie bez echa i cierpliwie czekałam trzy lata. Odzew ten świadczy tylko, że idea ta tkwiła w społeczeństwie. Mój apel był tylko kamyczkiem, który spowodował potężną lawinę. Jak z prasy wiadomo, nie ma takiego środowiska, które by — w formie finansowej, czy też ofiarując swoje umiejętności — nie zgłosiło udziału. Ale najbardziej cieszy mnie reakcja ludzi z zapadłych kątów kraju. Pisze np. jedna z matek: „Nie wiem, gdzie moje dziecko w czasie wojny zginęło. Ale gdy powstanie Centrum Zdrowia Dziecka, będę się czuła tak, jakbym wiedziała, gdzie ono jest.”

— Wiele osób na pewno się zastanawia, dlaczego gmachy czy instytucje — nieważne jak to nazwiemy —

poświęcone pamięci dzieciom całego kraju, ma stać w stolicy?

— Z bardzo wielu względów. Przede wszystkim właśnie dlatego, że to stolica, tu możliwy jest kontakt z renomowanymi naukowcami, tu przebiega koncentracja myśli badawczej. Wreszcie dojazd do całego kraju do Warszawy najdogodniejszy. Zresztą, gdyby Centrum stało np. w Poznaniu, Łodzi czy Gdańsku, każde miasto, a może i miasteczko miałoby prawo zapytać — dlaczego właśnie tam, a nie u nas? Nawet Zamojszczyzna nie zgłosiła o to pretensji. Centrum przeznaczone jest dla całego kraju. Z tą przecież myślą planuje się założenie hoteliku dla przyjeżdżających matek. Zdobycze naukowe oraz doświadczenia praktyczne osiągnięte w Centrum promieniować będą na ośrodki całego kraju.

— Wydaje mi się, że zainicjowana budowa Centrum z zakresu przygotowawczego, wykonawczego, należałoby do wyjątkowo precyzyjnie obmyślenia, zabezpieczenia przed niedopatrzeniami.

— Sztab fachowców złożony z pediatrów, architektów, plastyków obraduje nad tym i mam nadzieję, że o niczym nie zapomną. Wszyscy zgodni są już co do wielu punktów: że Centrum nie będzie zwykłym szpitalem, ale również placówką naukową i dobrze wyposażonym ośrodkiem rehabilitacyjnym. Dzieci będą się tam nie tylko leczyc, ale w razie potrzeby będzie się im przywracać pełną sprawność psychiczną, fizyczną i reedukować społecznie. Będą tam szkoły, ośrodki szkolące, personel pomocniczy. Marzy mi się — wolno trochę pomarzyć, żeby to byli ludzie, którzy będą umieli nie tylko zrobić zastrzyk, podać lekarstwo, ale również przyswoić dzieciom

wartości ideowe, nauczyć radości życia, życzliwości dla otoczenia, wiary w ludzi...

— Stawia pani bardzo wysokie wymagania.

— Cóż, jest taki wierszyk: „Jak się z sercem nawet gwóźdź wbija, to inaczej siedzi”...

— Ciekawa jestem, co pani sądzi o dyskusyjnym problemie — muzeum martyrologii dziecięcej?

— Muzeum Wojska Polskiego ma wydzielić u siebie miejsce na ekspozycję dokumentów dotyczących dziecięcej martyrologii. Uważam jednak, że i na terenie Centrum powinna się znaleźć z tego znaleźć. To przecież kawał naszej historii, który chcemy za pomocą Centrum upamiętnić. Oczywiście nie ma mowy o pokazywaniu okrucieństw. Poza tym w obrębie Centrum należy wzniesić jakiś akcent plastyczny, odpowiednio wkomponowany w całość. Niech na otwartej przestrzeni stanie coś wyjątkowo pięknego, gdzie zwiędzający będą mogli złożyć kwiaty i pochylić głowę dla uczczenia męczeństwa naszych dzieci.

Nasuwa mi się jeszcze jedna myśl: gdyby upamiętnić ofiary rodaków cegiełkami. Można przeznaczyć na ten cel którąś ze ścian budynku.

— Może...

— Oczywiście wszystkie te plany dopiero się krystalizują. Chciałoby się to Centrum wyposażać we wszystko co najlepsze. Żeby budując, przewidzieć możliwości rozwojowe, a może — kto wie? — dałoby się z czasem stworzyć jego odpowiedniki w górach, nad morzem — dla leczenia klimatycznym.

Rozmawiała:

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

płatnicze, mimo że żadnej umowy nie spisywałem. Czy w tej sprawie istnieją jakieś przepisy? Jak oblicza się opłatę kominową?

RED. — Ubezpieczenie budynków od ognia jest obowiązkowe i PZU uprawnione jest do pobierania składek ubezpieczeniowych z tego tytułu już od chwili oddania budynku do użytku. Opłaty kominowe oblicza się od ilości i wysokości przewodów kominowych. (717)

ZAROBKI I UTRATA RENTY

Inwalida. — Jaki dochód może mieć inwalida, aby nie utracił renty? Ile lat powinno mieć dziecko, aby można było na nie zrobić zapis ziemni?

RED. — Renty nie podlegają zawieszeniu przy zarobkach do zł 500 — miesięcznie, przy dochodzie z gospodarstwa rolnego do kwoty zł 9.680 — rocznie. Natomiast przy dochodach od zł 9.680 do 14.520 wypłaca się połowę renty.

Zapis jak i przeniesienie własności na dzieci, jest dopuszczalne bez względu na ich wiek. (460)

MUZYKA

Opera parodystyczna

filuternym chirurgiem — amateorem W. Głodek (tenor), a groźnym „koniarzem” S. Lachowicz (bas). Artyści krakowscy oprócz przyjemnego śpiewu zresztą nie kowali grę aktorską, w specyficznych warunkach estradowych (aula UAM). Szkoda, że w programie nie podano dokładnej treści. Wprawdzie całość komentował T. Szantruczek, lecz dość ogólnikowo. Słowa wokalistów często ginęły na tle nowoczesnej, gęstej orkiestry, szumiącej śpiewem ptaków i ujadaniem piesków. Dyrygent Z. Szostak nie chciał zrezygnować z różnych „smakowitach” brzmień instrumentalnych, bo praktyka taka zubożyłaby wrażenie całości.

Uwagę zwróciły fragmenty: dziarski tercet polonezowy, dramatyczna aria barytona „O psy moje ukochane”, komiczny recytatyw „Sa tylko parówki i kiszka kaszana”, w końcu duet miłosny, jakby nawiązanie do słynnej sceny ogrodowej między Samozwancem a Maryną Mniszech

(„Godunow”). Wśród niekończących się żartobliwych awantur na temat prymata zwierząt, rozkwita „płomienne uczucie” pomiędzy kynologiem a spragnioną ludzkiego sentymentu kierowniczką Sekcji Ptaków (dlaczego nie obdarzonej przez kompozytora ani jedną popisową arią?). Chór mieszany PSM im. Chopina zaśpiewa jeszcze finałowy pastisz „Marsza weselnego” Mendelssohna.

W sumie — dowcipna intelektualna igraszka, świat uduchowiony, obsekwowany „przekrojowy” okularami Mroźka. Całość zyskałaby na skrótach, bo niektóre partie opery Czyża brzmią mimo wszystko dość papierowo. Dla bywalców popularnego cyklu „Expressowego” jednakże coś nowego, przez zespół przygotowanego starannie, a przyjętego życzliwie — sądząc po frekwencji i ciepłych oklaskach, jakimi na ostatnie nagrodzone realizatorów.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Cykl tegorocznych biegów przełajowych w Wielkopolsce zainaugurowała w ub. niedzielę impreza o Memoriał im. Bronisława Szwarca. Na starcie Stadionu im. 22 Lipca, gdzie również znajdowała się meta, do 6 biegów stanęło ponad 200 zawodników i zawodniczek.

Bieg główny memoriałowy na dystansie około 5,5 km zgromadził 30 zawodników. Zwycięstwo odniósł reprezentant Polski Henryk Szutko z kaliskiej Prosmi, wygrywając w czasie 18.03,8. Drugi był Łęgowski (Legia W-wa), trzeci Owczarek (Zagłębie Wałbrzych), a czwarty Zieliński z poznajskiego Energetyka.

Bieg seniorów na 2200 m zakończył się sukcesem Głowczewskiego (Lechia Gdańsk), w czasie 6.03,2 min przed Radomskim (Lumel Zielona Góra) 6.07,4 min, i Cyszem (Śląsk Wrocław) 6.08,2 min.

Wśród juniorów na 1500 m zwyciężył Linkowski (Olimpia Poznań) 4.59,8 min przed Marzarem (Stadion Zielona Góra) 5.00,2 min. Bieg młodzików na 800 m zakończył się zwycięstwem Jakubowskiego (Warta) 2.08,8 min.

Seniorki pobięły na 700 m. Zwyciężyła Benedyczak (Bud. Bydż.) 2.00,4 min przed Trubacz (Lumel) 2.03,2 min. Pierwszą juniorką w tym biegu, która przysłała zdjęcia na metę była Szymańska (Lumel) — 2.04,2 min.

Pilka nożna

Coraz mniej bramek

W ostatnią niedzielę do walki o mistrzowskie punkty włączyły się drużyny grające w ligach międzywojewódzkiej i okręgowej oraz w klasie A. Niestety forma jaką zademonstrowała większość zespołów pozostawia wiele do życzenia. Złazszcza odnosi się to do napastników, którzy mają poważne trudności ze zdobywaniem bramek.

Ostatnia kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi, przyniosła niespodziankę w postaci porażki mistrza Polski Górnik Zabrze, który na własnym boisku przegrał z Zagłębiem Sosnowiec 1:2. Poza tym uzyskano następujące rezultaty:

Legia — Szombierki 3:0
Polonia — Gwardia 2:1
Wisła — Pogoń 1:0
GKS Katowice — Śląsk 2:0
Stal — Odra 0:1
ŁKS — Ruch 1:1

W II lidze poznański Lech sprawił nam miłą niespodziankę wygrywając w Tarnowie z miejscową Unią 1:0. Nie popisała się natomiast Olimpia, która ze słabym przeciwnikiem jakim był MKKS Gdynia zremisowała na własnym boisku 1:1. Dzieki zwycięstwom piłkarze Lecha przesunęli się o kilka miejsc w tabeli i znajdują się obecnie na 4 pozycji.

A oto pozostałe rezultaty uzyskane w II lidze:

Unia Racibórz — Start 2:2
Victoria — Garbarnia 1:0
Lotnik — Zawisza 1:0
Włókniarz — ROW 0:0
Zagłębie — Cracovia 4:1
Hutnik — Górnik 1:2

TABELA

1. Zagłębie Wałb.	18	24	32:18
2. ROW	18	23	29:17
3. Zawisza	18	22	28:21
4. Lech	18	20	15:14
5. Garbarnia	17	19	24:13
6. Hutnik N. Huta	17	19	21:21
7. Unia Racibórz	17	19	25:27
8. Olimpia	18	18	27:22
9. Górnik Wałb.	18	17	23:18
10. Unia Tarnów	18	17	16:19
11. MKKS Gdynia	18	15	18:20
12. Start Łódź	18	14	13:18
13. Victoria	18	14	14:23
14. Włókniarz	18	14	7:17
15. Cracovia	17	13	7:17
16. Lotnik	18	11	13:28

W lidze międzywojewódzkiej do szło do dość niespodzianki w postaci porażki prowadzącej w tabeli Arkonii Szczecin, która na własnym boisku przegrała z Polonią Gdańsk 0:2. Skorzystała z tego poznańska Warta, która w niedzielę pokonała Darzbor 2:1 i awansowała na pierwsze miejsce. Warta i Arkonia mają obecnie po 24 punkty, Bałtyk 23 a Lechia 22. Z pozostałych drużyn naszego województwa Calisia pokonała Flotę 1:0 zaś Tur Turek przegrał na własnym boisku z Victorią Sianów 0:1. Poza tym Budowlani

Pilka ręczna

Grunwald na 4 miejscu

W sobotę i w niedzielę rozegrało ostatnie spotkania o mistrzostwo I ligi piłki ręcznej mężczyzn. Tytuł mistrzowski zdobyła drużyna Spójni Gdańsk trenowana przez Janusza Czerwńskiego, będącego równocześnie trenerem kadry narodowej. Wicemistrzostwo zdobyła również drużyna Gdańska — Wybrzeże. Tak więc najlepszych obecnie piłkarzy ręcznych w kraju mamy w Gdańsku.

W ostatnich swych meczach mistrzowie Polski — Spójnia wygrali w Łodzi z Anilana — 23:10 (10:5) oraz ze Sparta Katowice — 25:22 (12:10). Wybrzeże natomiast w sobotę pokonało Sparte Katowice — 19:16 (10:8), a w niedzielę zremisowało w Łodzi z Anilaną — 24:24 (9:12).

Dobrze w tegorocznych rozgrywkach spisali się zawodnicy poznańskiego Grunwaldu. Zespół ten zał ostatecznie wysokie, czwarte miejsce w tabeli, mając na swoim koncie kilka bardzo efektownych zwycięstw. W ostatnią sobotę piłkarze ręczni Grunwaldu grając na wjeździe pokonali Pogoń Zabrze 24:20 a w niedzielę przegrali z AZS Kraków 17:18.

Ekstraklasę onuszcza AZS Warszawa oraz Wiarus Szczecin, który w rozgrywkach zdobył za ledwie 4 punkty.

W halach i na stadionach

W trzecim i ostatnim meczu piłki ręcznej przedwiośnie bułgarskiej ekstraklasy Sportist (Sofia) pokonał w Poznaniu młody zespół Stal 25:19.

Przez trzy dni toczyły się walki koszykarzy o wejście do II ligi. Poznański półfinał zakończył się sukcesem reprezentantów Warty, którzy pokonali wszystkich swoich przeciwników: AZS Szczecin, Pogoń Wschowa i Orła z Wałcza. Obok Warty awans do finału wywalczył AZS.

Takiego meczu bokserskiego już dawno nie było. Spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej pomiędzy Budowlanymi i Górnikiem Konin wygrali na poznańskim ringu goście 12:8. Walki a było ich zaledwie 5 trwały niecałą godzinę. Trzy pojedynki skończyły się przed czasem, reszta to same wal kowery. Niedobrze! W spotkaniu o mistrzostwo ligi wojewódzkiej, które odbyło się w Lesznie, miejscowa Polonia zwyciężyła rezerwę Sokola z Piły 14:6. Rozegrano tylko 7 walk.

Drużynowym mistrzem Wielkopolski WKZZ w gimnastyce została Warta uzyskując 666,40 pkt. Na pozostałych miejscach uplasowały się zespoły: Surmy, Lecha, Włókniarza Kalisz, Stali Ostrow i Unii Leszno.

W Gorzowie Wielkopolskim rozegrano międzynarodowy turniej w pływaniu z udziałem drużyny NRD. W decydującym meczu o pierwsze miejsce Śląza Wrocław pokonała Bytomską Polonię 12:8, zaś Stilon — Gorzów zajął miejsce trzecie odnosząc zwycięstwo nad Motorem Schoenebeck (NRD).

Zimowe mistrzostwa Polski w strzelaniu zakończyły się w ub. niedzielę w Warszawie. Z reprezentantek Poznania Eleonora Szymczak (Grunwald) zajęła w strzelaniu z pistoletu dowolnego (pd 5) piątą miejsce. W tej konkurencji zawodniczki stołecznej Legii ustanowiły zespołowy rekord Polski wynikiem 1643 pkt.

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Polski w 1 lidze z nadal jeden punkt przewagi nad Hutnikiem i Legią.

Międzynarodowe spotkanie Kolarzy Opole — ADMV/Meisen (NRD) zainaugurowało sezon zimowy w Opolu. Wygrali Niemcy 50:27.

Zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu, odbywające się w Warszawie, zgromadziły oprócz całej czołówki Polski również najlepszych pływaków Holandii. Z reprezentantek Poznania najlepiej wypadała na 100 m st. grzb. Kobielska z Lecha, która zajęła piątą miejsce.

Po niedzielnych spotkaniach siatkarzy karkk lódzkiego Startu zdobyli mistrzostwo Polski. Pokonały one w decydującym pojedynku Wisłę Kraków 3:2.

Podczas zawodów narciarskich w Zakopanem nasz najlepszy skoczek Józef Przybyła uzyskał skok długości 109 m, który jest nowym rekordem dużej Krokwi.

Gasiorek — Polska znalazł się na międzynarodowych zawodach tenisowych w Cannes w finale gry mieszanej z Wioszka Beltrame. W Heerlen odbyło się międzypaństwowe spotkanie w judo Polska — Holandia; zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 8:5.

W bułgarskiej miejscowości Plewen odbył się sprawdzian kolarzy przygotowujących się do Wyciągu Pokoju. Startowali kolarze Rumunii, Bułgarii i Polski. Był to wyciąg uliczny na dystansie 90 km. Pierwsze miejsca zajęli Polacy: zwyciężył Forma przed Magiera, Czechowskim, Polewakiem. Hanu sikiem i Kegelem. Startowało 83 zawodników.

W naszym obiektywie



Fragment biegu juniorek i seniorek na dystansie 700 metrów. Zawodniczka z numerem 743 — Benedyczak z Budowlanych Bydgoszcz będzie na mecie pierwsza.



Najliczniej obsadzone były biegi metrów wybiegają juniorzy, z 1500-rych najlepszy będzie — Linkowski — Olimpia.



Henryk Szutko z Calisii, reprezentant Polski m. in. w biegu l'Humanite, był bezkonkurencyjny w biegu o memoriał Br. Szwarca.



Bieg główny seniorów o memoriał Bronisława Szwarca na Stadionie im. 22 Lipca — dystans 5,5 km. Z numerem 356 triumfator tego biegu Henryk Szutko.



Mistrzostwa okręgowe WKZZ w gimnastyce zdobyły dziewczęta z Warty, które widzimy na zdjęciu wraz z trenerami: Stefaną Majchrazką i Bernardem Radojewskim.

Fot. (5) — K. Przychoździ

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

TYLKO ZA GODZINY NADLICZBOWE

R. M. — Już od kilku miesięcy zastępuję chorą koleżankę. Wypełniam obok niej — cały zakres jej pracy. Czy należy mi się dodatkowe wynagrodzenie?

RED. — Pracownik zobowiązany jest do pracy przez 46 godzin tygodniowo. W tym czasie powinien wykonać swoją pracę — w stałym zakresie obowiązków — i — w razie potrzeby — dodatkową, np. zastępstwo chorego kolegi, czy urlopowanego współpracownika. Dodatkowe wynagrodzenie przysługuje dopiero w przypadku przepracowania godzin nadliczbowych, zleconych mu przez kierownictwo zakładu pracy. (628)

ROZWOŁ I PODZIAŁ MAJĄTKU

F. G. — Dla małoletniej córki kupiłem nieruchomość. Po 7 la-

tach rozeszła się z mężem. Czy do majątku tego ma prawo być jej małżonek?

RED. — Majątek posiadany przez jednego z małżonków przed ślubem, jest jego osobistą własnością. Współmałżonek miałby tylko wtedy do niego prawo, gdyby na skutek darowizny otrzymał prawo udziału we współwłasności tego majątku. Natomiast wszelkie przedmioty czy nieruchomości nabyte za pieniądze zarobione przez które gołowiek z nich po ślubie stanowią wspólność majątkową. Ten majątek podlega podziałowi w razie rozwodu. (299)

UBEZPIECZENIE BUDYNKÓW — OBOWIĄZKOWE

Józef Sz. — Pobudowałem dom, który nie jest całkowicie wykonany. PZU przysłała mi nakazy

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kariera Artura Uli”; NOWY — g. 11 „Świętoszek”; OPERA — g. 19 „Cyryl i Seweryn”; OPERETKA — g. 18 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 11 „O Kasi, co gąski zgubiła”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — remont, APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kobieta i mężczyzna” (franc. 16 l.); BAL — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Poradnik matrymonialny” (pol. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Anna, Julia, Genowefa” (pol. 16 l.); GONG — g. 10, 12.30 „Polyanna” (USA 11 l.); g. 16, 19 „Cichy Don” (II s. radz. 16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Testament inków” (bułg. 11 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Wyspa ziołocynów” (pol. 11 l.); g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Między liniami ringu” (USA 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 17 „Tygrys lubi świeże mięso” (franc. 16 l.); g. 19.30 SDFK „Fantom”; MALTA — g. 16, 18, 20 „Próba miłości” (jug. 16 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Sabrina” (USA 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Jeden przeciw wszystkim” (USA 14 l.); g. 20 „Twarze na sprzedaż” (USA 16 l.); OSIE — g. 18, 20 „Gra bez reguł” (czeski 16 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Nagie godziny” (włoski 16 l.); PANCERNIAK — g. 18 „Zamrożone błyskawice” (NRD 16 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Znam ją dobrze” (włosko-franc. 16 l.); RU — g. 18 „Sława” (Szwajcaria) — nieczynne; SCALA — g. 16, 18, 20 „Cena odwagi” (bułg. 16 l.); TECZA — g. 17.30, 20 „Dr. Fabryczny” (NRD 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rio Conchos” (USA 14 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne; WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Old Surehand” (jug.-niem. 11 l.); WRZOS (Lubów) — g. 18 „Mandriner” (franc. 11 l.); WRZOS (Mosina) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” — wystawa światowa cz. II.

KONCERTY

Pałac Działynskich (Sala Czarna) — g. 19.30 Estrada Kameralna: Andrzej Tatarski — fortepian.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe Aleje Marcinkowskie (go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Gostuchowie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Motyw prahistoryczny w malarstwie M. Chudobny-Wisniewskiej” — g. 13-19.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
BWA (Stary Rynek) — „5-lecie Poznania WAG-u” — Rzeźby J. Sarnowskiego z Zielonej Góry — g. 10-18 (do 31 bm.).
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — W 120 rocznicę Wiosny Ludowej — g. 10-18.
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Indywidualna Zb. Staszyszyna — g. 10-19.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Fotogramy Kazimierza Seko” — „Ślask pracuje i odpoczywa” — g. 10-20.

OWIRY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa (Garbary 17, tel. 510-21) — chirurgia, internia, okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-35 dla m. Poznania; podstaje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — cała doba.
Ambulatoria: (Chelmońskiego 20) — czynne: internistyczne — cała doba; pediatryczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I ul. Kórnicka 8, tel. 707-19; cała doba; chirurgiczne II ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11, czynna cała doba; Główna 53, Staroleśna 75 (dwur. nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

WIOREK: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); „Błękita sztafeta”; 8.15. Późne melodie 8.44. Konc. żywcem: Dla kl. V (Historia) „Rycerski” — słuch.: 9.30. E. Czajkowski: Wiazanka mel. z opt. „Narzeczona Kozaka”; 9.40. Dla przedkolej. „Białkowska historia” — słuch.: 10 „Lalka” odc. 41 pow.; 20. Konc. Ork. PR i Tel. w KRA.; 10.50. Dr. Zabiński przed mikrofonem; 11 Dla kl. VIII (chebia) „Płynie Wista płynie”; 11.25. Konc. Ork. Mandolinistów Rogozi. Adreki: PR 11.49 „Rodzice a

Przed sesją RN Poznania

Osiągnięcia w budownictwie szkół nie mogą przesłaniać braków

Główne kierunki pracy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego oraz Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania na ten rok będą omawiać radni na najbliższej sesji RN Poznania. Sesja odbędzie się w piątek, 29 bm, o godz. 16, w sali posiedzeń przy pl. Kolegiackim 17.

Nasze miasto może poszczycić się znacznymi osiągnięciami w zakresie poprawy warunków nauki we wszystkich typach szkół, a zwłaszcza podstawowych. W ciągu minionych 23 lat wybudowano 56 budynków dla szkół podstawowych. Ogółem w naszym mieście istnieje więc 93 szkoły. Naukę pobiera w nich ponad

63 000 uczniów. Około 60 procent dzieci uczą się zatem w nowych, pięknych szkołach. Do 1970 r. powstanie dalších 10 szkół podstawowych.

Co roku też, mimo wprowadzenia 8-letniej nauki, zmniejsza się liczba uczniów przypadających na 1 oddział; obecnie mamy średnio nieco więcej niż 33 uczniów. Przeważnie więc można w szkołach prowadzić naukę na półtorę zmiany. Wyjątek stanowią niektóre rejonu Grunwaldu.

Wydaje się, że właśnie problem szkół podstawowych w tej dzielnicy, zwłaszcza na osiedlu im. K. Świerczewskiego, powinien przykuć szczególną uwagę radnych RN Poznania. Wymaga tego obecna sytuacja. Fakt jest, że co roku w całym mieście ulegają poprawie warunki nauki. Jedynie na Grunwaldzie jest inaczej. Wybudowanie na jego nowych osiedlach znacznie większej liczby domów mieszkalnych niż pierwotnie planowano, spowodowało, że w tym rejonie warunki we wszystkich czterech szkołach są sprzeczne z przyjętymi zasadami. W jednej ze szkół przy ul. Promyk, obliczonej na około 600 uczniów uczą się ponad 1650. W pozostałych jest po przeszło 1300 dzieci. W takiej sytuacji trudno realizować zasadnicze kierunki reformy szkolnej, a przede wszystkim unowocześnianie metod nauczania.

Na osiedlu Świerczewskiego obecnie buduje się jeszcze jedną szkołę podstawową. Według obliczeń dzielnicowych władz oświatowych oddanie jej do użytku nie przyczyni się wiele do zmniejszenia liczby uczniów na 1 izbę i miejscowe szkoły nadal będą przepełnione. Nie można też zapominać, że w najbliższym czasie powstają na osiedlu jeszcze trzy wieloklasowe. A więc przybędzie 12 dzieci do szkół.

Kiedyś proponowano znaleźć odpowiednie fundusze na budowę dodatkowego budynku szkolnego. Projekt ten ponoć upadł. Warto się chyba zastanowić, czy przekreślenie tej propozycji było słuszne.

Piszemy o tej sytuacji, gdyż założenia reformy szkolnej mówią m. in. o prowadzeniu zajęć nie tylko w klasach, lecz także w pracowniach, o rozwijaniu i kształtowaniu zainteresowań oraz uzdolnień uczniów przez szeroko rozbudowę zajęć pozalekcyjnych, a także o indywidualnym dostręgnięciu wychowawców i nauczycieli do każdego ucznia. Postulaty cenne i słuszne, lecz niemożliwe chyba do wprowadzenia w szkole w której zamieszkuje 600 uczą się przeszło 1650 dzieci.

Osobny problem to zapewnienie jak największej liczby dzieci miejsc w przedszkolach. W mieście mamy obecnie 103 placówki, z których korzysta blisko 10 000 dzieci (stanowi to 43,8 proc. ogółu dzieci w wieku przedszkolnym). I pod tym względem uczyniono w Poznaniu ogromny wysiłek. Na 103 przedszkola — 32 wybudowano w minionych latach. Dla poprawy warunków w tych placówkach Prezydium RN Poznania podjęło uchwałę w sprawie organizowania w szkołach podstawowych oddziałów przedszkolnych dla 6-latków. Jest to nie tylko podyktowane troską o dzieci rodziców pracujących, lecz także o właściwe przygotowanie 6-latków — do tej pory nie korzystających z zajęć w przedszkolach — do nauki. W zeszłym roku powstało w naszym mieście 15 takich oddziałów. Jednak w szkołach na osiedlu im. K. Świerczewskiego, z uwagi na przepełnienie, w ogóle nie może być mowy o wydzieleniu choćby jednej klasy dla 6-latków. A przecież na wspomnianym osiedlu mimo wybudowania 5 przedszkoli, nadal odczuwa się brak miejsc dla wszystkich zgłoszonych dzieci. Do każdego z tych przedszkoli uczęszcza znacznie więcej dzieci, niż jest miejsc.

Podczas sesji omawiane też będą inne zagadnienia, dotyczące m. in. szkolnictwa zawodowego, spraw opiekuńczych i wychowawczych, organizacji wakacji dla dzieci i poradnictwa zawodowego. (a)

Radni Nowego Miasta postulują pełniejszą realizację budżetu

Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1967 było tematem wczorajszej sesji DRN Nowe Miasto. Na początku zeszłego roku uchwalono budżet w kwocie — 94,1 mln. zł. W ciągu roku, dzięki dotacji z Prezydium RN Poznania, zwiększył się on o 7,1 mln. zł. Dochody zrealizowano w 99,3 proc., a wydatki — 98,4 proc.

Zeszłoroczne wyniki odbiegają zatem od zadań planowanych. Niemniej na Nowym Mieście wygospodarowano nadwyżkę budżetową — 861 000 zł. Powstała ona z oszczędności w wykorzystywaniu przyznawanych kredytów poszczególnym wydziałom.

Nie bardzo korzystnie realizowano wydatki związane z gospodarką komunalną. Na planowane 23,5 mln. zł wykorzystano — 22,6 mln. zł. Wiadomo zaś, że właśnie w tej dziedzinie potrzeby w tym zakresie są nadal duże. Najlepiej gospodarowano fundusza mi na kapitalne remonty budynków mieszkalnych. Zadania finansowe zrealizowano tu w 99,9 proc.

Na wczorajszej sesji radni wysunęli szereg wniosków, które powinny zagwarantować pełniejszą wykonanie kwot budżetowych zatwierdzonych

na ten rok, zwłaszcza w dziedzinach wymagających planowej realizacji zamierzeń. (a)

Pamięci wielkiej uczonej

Interesującą wystawę, poświęconą 100-rocznicy śmierci Marii Skłodowskiej-Curie zorganizowało w siedzibie Towarzystwa Miłośników Poznania — Technikum Chemiczne nr. 2, od trzech lat noszące imię wielkiej uczonej. Otwarcia wystawy dokonał wczoraj członek Zarządu Towarzystwa — dr M. Paluszkiwicz.

Na wystawie zgromadzono wiele ciekawych prac m. in. album o Marii Skłodowskiej-Curie, zdjęcia, referaty przygotowane przez uczniów, gazetki szkolne itp.

Podczas uroczystości otwarcia, w którym uczestniczył także dyrektor Technikum — M. Krzywiński, uczniowie zaprezentowali zebrany materiał słowno-muzyczny pt. „Maria wielka duma nauki we wspomnieniach i pamięci żyjących”. Występował też chór szkolny. Dobrze byłoby gdyby tę w interesującą wystawę (Stary Rynek 10) obejrżeli uczniowie innych poznańskich szkół. (a)

10-lecie Klubu „Od nowa”

W sobotę rozpoczęły się imprezy jubileuszowe 10-lecia Centralnego Klubu Studentów Poznania „Od nowa”. Klub ten, jak wiemy, ma za sobą piękną kartę w życiu kulturalnym Poznania. Na uroczystościach jubileuszowych spotkali się starzy działacze studenckiej i klubowej. Szczególnie zasłużył na rozwoju klubu otrzymał z rąk przewodniczącego Prezydium RN Poznania, Jerzego Kusiaka, Odznaki Honorowe m. Poznania. Odznaki te otrzymał: kierownik galerii „Od nowa”, Andrzej Matuszewski, przewodniczący RO ZSP — Eugeniusz Mielcarek, kompozytor i twórca zespołu jazzowego klubu — Jerzy Milian oraz reżyser estradowy Stefan Mroczkowski. Wielu działaczy klubowych otrzymało też pamiątkowe odznaki klubu. Na zakończenie wystąpił z bardzo dobrym programem kabaretu warszawski „Hybrydy” (ob)

Telefony DONOSZA

● Na ul. Promienistej pokąsana została przez psa 25-letnia U. K. z ranami szarpamyli nóg przewieziono ją do ambulatorium.
● 16-letni M. P. potrącony został, na ul. Wyspiańskiego, przez samochód, doznając wstrząsu mózgu.
● W mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej 32 przewróciła się 13-letnia B. I. Padając uderzyła głową o ścianę. Z ranami głowy przewieziono ją do szpitala.
● Na Ratajach tramwaj linii 13 zderzył się z „warszawą”. Oba pojazdy zostały uszkodzone. Ofiar nie było.
● Na ul. Pułaskiego z „Jednostki” (przed przystankiem) uderzyła wyskoczyła 73-letnia P. Padając — doznała ona ogólnych obrażeń.
● Straż Pożarna interweniowała wczoraj cztery razy. Na ul. Warszawskiej, Kościelnej, Pułaskiego i Za Cytadela zapaliła się trawa. (t)

INFORMUJEMY

„Stronnictwa polityczne w Wielkopolsce w ostatnich latach przed II wojną światową” — to tytuł prelekcji ppłk. S. Łalusza, dzisiaj, godz. 18 w Klubie SD i IKP, pl. Wolności 5.
Najlepsze zdjęcie miesiąca będzie wybierane w salonie PTF, ul. Paderewskiego 7, dzisiaj o godz. 19.
Na koncert w wykonaniu uczniów Liceum Muzycznego zaprasza Klub ZNP, pl. Wolności 5, dzisiaj o godz. 19.
Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej. W dniu 27. 3. 68, w godz. 7 — 14 dla mieszkańców: Czerwonak, Czerwony i Koziegłowy.
Zakład przeprowadza za przerwę w dostawie energii elektrycznej. (M 1622)

FOTOGRAFIKA

Człowiek i góry

Praca człowieka, to nie tylko obsługiwanie bardziej lub mniej skomplikowanej maszyny czy ślęczenie przy biurku nad skoroszytem pełnym dokumentów. Pożegnany wysiłku mięśni, osobistego samozaparcia, niekiedy nawet bohaterstwa wymaga wysokogórska wspinaczka. Gdyby nie wola i wysiłek ludzi spełniających powyższe warunki, świat do dzisiaj nie poznałby, co kryją w sobie najwyższe szczyty łańcuchów górskich. Alpinistyką jest więc nie tylko przyjemny hobby.
Doskonale przedstawia ją na swych fotografiach nasz poznański fotoreporter, Zbigniew Staszyszyn, którego wystawę pt. „Pamir-67” eksponuje właśnie salon PTF.
W ujęciu Staszyszyna wyprawa w góry Pamiru, połączona z pierwszym wejściem na szczyt Lenina, staje się szczegółowym reportażem, ba — prawie że ilustrowanym dziennikiem eskapady. Autor nie ogranicza się bowiem do przedstawienia widoków technicznych egzotyki pejzaży, ale przede wszystkim ujawnia ludzkie zmagania i trudy. Człowiek jest na jego zdjęciach obiektem dominującym. Zresztą — Staszyszyn nie poprzestaje na ujęciach wyłącznie związanych z celem wyprawy. Chwyta także —

gdzie to się daje — folklor uroczej Kirgizji.

Typowe ujęcia pejzażowe są u Staszyszyna tylko dodatkową ilustracją, mającą na celu pogłębienie treści reportażu. Niemniej w każdym przypadku są to fotografie pełne uroku, na których doskonale wyważono światła i cienie, na których gra tych elementów stwarza właściwy, fascynujący nastrój. Zarazem pejzaże te podkreślają tło wyprawy. A że w warunkach wysokogórskich operowanie kamerą jest szczególnie trudne — tym większy należy się autorowi aplauz za zaprezentowane fotografie, takie jak: „O zmierzchu”, „Na grani”, czy „Ścieżka przez lodowiec”.

Sceny alpinistyczne wyprawy są z niedomówień. Zmagania człowieka są pokazane z całą świadomością jego walki, w różnych sytuacjach. Staszyszyn z jednej strony odkrywa przed widzem egzotykę całej wyprawy, z drugiej jednak sugeruje wyobcowanie uczestników, ich zagubienie w ogromie potęgi przyrody. Na każdym zdjęciu coś się dzieje, z każdego przebiega swoista ekspresja, przy zachowaniu trafności ujęcia i wyeksponowaniu najistotniejszych elementów. Górską wspinaczkę, pokonywanie niebezpiecznego lodowca, odpoczynek na grani, zjazd z saniami — oto tylko niektóre ilustracje całego tematu. I choć nie brak ujęcia formalnych, czy wręcz sugerujących pozowanie (np. „Jugosłowiańska para”), konwencja reportażowa utrzymana jest w całym cyklu.

Folklor w ujęciu Staszyszyna, to przede wszystkim udane sceny z kirgiskiego targu, a szczególnie reportaż z kirgiskiej gry zwanej „kozłodranie”. Nie po raz pierwszy też próbuje Staszyszyn swych sił w prezentowaniu koni. Pełnia ruchu, doskonale ujęcia, dynamika — oto w czym autor czuje się najlepiej. Potrafi oddać niezwykłość atmosfery i na kilku zdjęciach ujęciach wytłumaczyć, na czym polega tradycyjna gra Kirgizów.

Staszyszyn prezentuje także trzy diapozytywy o dużych wymiarach. Trzeba je koniecznie zobaczyć, by podziwiać soczystość barw i samą kompozycję. To jeszcze jeden dodatek do całego cyklu, ukazującego uroki alpinistyki i śnieżnych szczytów pamińskiego łańcucha.

EUGENIUSZ COFTA

17.50 Komentarz społ. W. Goszczyńskiego; 18.10 Aud. młodzieżowe: 5 Utworów charakterystycznych na orkiestrę op. 7; 13.20 O twórcach. Otwórcie te drzewi malowane. Pieśni i Tańce w wyk. zesp. regionalnych Ziemi Opoczyńskiej; 13.40 „Wiele, lepiej, taniej”; 14 „Tropami ludzi i pieśni”; 15.05 Dla szkół średnich; 15.30 Dla dzieci starszych — Cykl. Za praszamy na orbicie; 15.55 „Przeźrany zawsze ubezpieczony”; 16 „Spotkanie z młodzieżą”; 16.05 Studio Rytm „Dobre głosy, dobre piosenki”; 16.20 „Radioskop białostocki”; 16.30 „Dobre głosy, dobre piosenki”; 16.50 „Naszym zdaniem”; 17 „Kwadrans z dedykacją”; 17.15 „Spotkanie z historią” — tel.; 17.30 „Klub miłośników opery”; 18 „Grzmiele trawy i puzyry”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.20 „Mój dom — moje osiedle”; 19.35 Śpiewa Wanda Wermińska przy fortep. J. Lefeld; 20.40 „Fajszywa metoda” sztuka M. Gorkiego; 22.02 Felieton Red. Spół.; 22.12 Kolorowe mełodie; 22.25 Konc. Chóru pod dyr. St. Stuligrosza; 22.45 Gra „Studio M2”; 23.15 Sylwetka kompozytora Claude Debussy; 0.10 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.05. 15. 17.55. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8 Po jednej piosence; 8.35 Poranna mozaika rozrywk.; 9.10 Konc. Ork. Detet; 9.35 Z życia ZSR; 9.55 Wagner: Wstęp do opery Lohengrin; 10.25 „Parnasik”; 10.55 Z muzyki rosyjskiej; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Słucha cze pisza — my odpowiadamy; 13.25 „Skradzione akta nr 139/VII Oddz.” — humorystka; 13.45 Echa europejskich / festiwalu muzycznego. Festiwal w Liege — sierpień 1967 r.; 14.45 „Błękita sztafeta”; 15 „Czytamy Ruch Muzyczny”; 15.30 Piosenki żołnierskie; 15.50 „Via del Pozetto” felieton; 17.10 Wskomnienie starego radiowca; 17.20 Rozmaitości o muzyce;

TELEWIZJA

WIOREK: 9.20 — Fab. film radz. „Matka” wg M. Gorkiego; 11 — Program szkolny kl. IV „W kraj

nie mazurskich jezior”; 12 — Prog. szkolny kl. II — „Jak byś postąpił”; 12.30 — Przysposob. roln. „Użytkowanie mlecznych krów”; 13.10 Przysposob. rolnicze „Użytkowanie mlecznych krów” (Poznań); 15.45 — Politech. TV — Fizyka II rok. „Fale własności mikrocząstek”; 16.25 — Politech. TV — Fizyka II rok. „Mikroskop elektro-nowy”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów „Szymon i Kubuś”; 17.20 — Dla młodych widzów — „Czym dawniej leczono” z cyklu: „Klub pod Smokiem”; 17.50 — Nie tylko dla pań; 18.10 — Panorama Lubuska; 18.25 — „Droga do Kormorana” z cyklu: „7 milonów młodych”; 18.40 — Gielda piosenek; 19.20 — Dobranoc; 20.05 — „Dobry wieczór, jak minął dzień”; 20.35 — Fab. film radz. „Matka” wg M. Gorkiego; 22.10 — Dziennik; 22.30 — Politechnika TV (powt.).

ŚRODA: 10.05 — „Tajemnica palarni opium” — film z serii „Sherlock Holmes”; 10.55—11.25 — Fizyka dla kl. VII: „Stany skupienia ciał”; 12.45—13.15 — Chemia (kl. VIII); „Woda”; 15.45 — Politechnika TV — Matematyka I rok: „Calka oznaczona” cz. II; 16.25 — Politechnika TV — Matematyka I rok: „Calka oznaczona” cz. III; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Zreczne rece”; 17.15 Telekram; 17.25 — TV Przegląd Kulturalny; 18 — „Tropik pod Konim” — rep. filmowy; 18.30 — „Miroirs” — Maurycego Ravela — program muzyczny-baletowy; 19 — „Safari” — film Tele-Arn; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik; 20.05 — „Tajemnica palarni opium” — film z serii „Sherlock Holmes”; 20.55 — „Światowid” — magazyn spraw międzynarod.; 21.25 — Studio 63: „Elektra” — Eurypidesa. Przekład — Artur Sandauer; 22.15 — Dziennik; 22.35 — Politechnika TV (powt.).

TV zastrzega prawo zmian w programie.